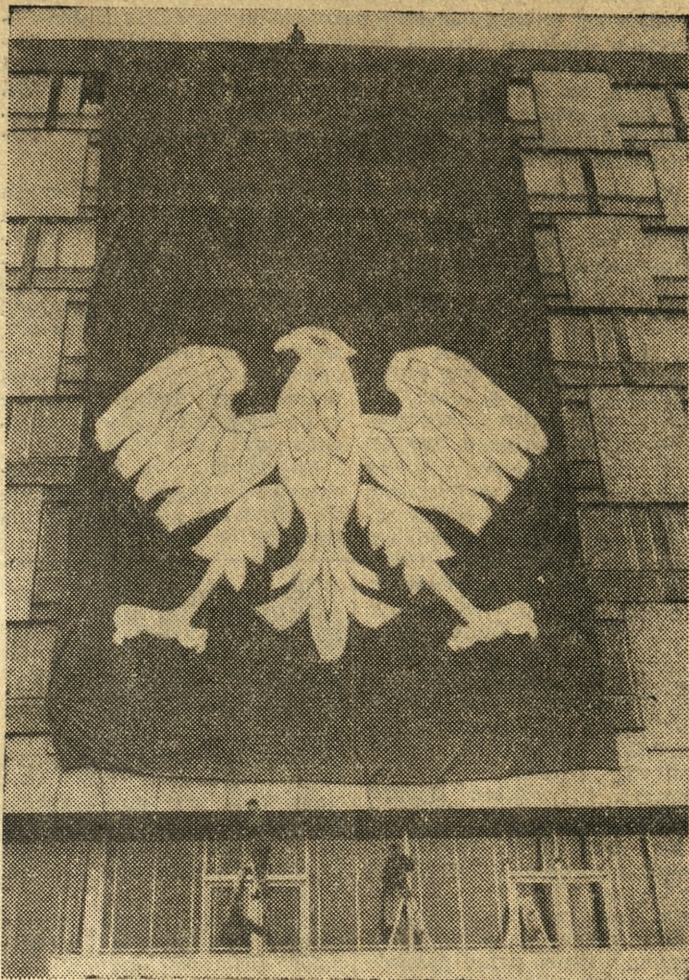


Poznań odświątny



Skarby kultury narodowej

Wystawa i sympozjum naukowe w Poznaniu

W dniach od 20 — 22 bm. odbędzie się w Poznaniu sympozjum na temat „Renesansu Zabytków Tysiąclecia w Polsce Ludowej” zorganizowane przez Ministerstwo Kultury i Sztuki i Muzeum Narodowe w Poznaniu. W programie sympozjum znajdują się referaty prof. prof. W. Hensla (o początkach państwa polskiego w świetle zabytków odkrytych w Polsce Ludowej) J. Starzyńskiego, J. Zachwatowicza (nowe funkcje społeczne historycznych ośrodków miejskich) Z. Rajewskiego, W. Zina, doc. K. Malinowskiego, A. Majewskiego, mgr. M. Ptasznika i mgr. M. M. Przyłęckiego.

W pierwszym dniu sympozjum 20 bm. otwarta zostanie — jak już donosiliśmy w Zamyku Przemysława wystawa zatytułowana „Skarby kultury narodowej”. Pokaże ona eksponaty związane ze starym rzemiosłem artystycznym pochodzące ze zbiorów poznańskich oraz muzeów krakowskich: Narodowego, Czartoryskich i Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego. (o)

Kredyty dla ludności

Zgodnie z decyzjami KERM kredyty dla ludności w I półroczu br. wyniosą 16,4 mld. zł. Najwięcej środków przeznacza państwo na pomoc dla rolnictwa; kredyty obrotowe i inwestycyjne dla gospodarki chłopskiej wyniosą blisko 11,7 mld. zł. i będą o prawie 1,2 mld. zł. wyższe niż w analogicznym okresie ub. roku.

PAP

W. Brytania nie wyśle wojsk do Wietnamu

Rzecznik brytyjskiego Foreign Office oznajmił na swej codziennej konferencji prasowej, iż nie przewiduje się wysłania wojsk brytyjskich do Wietnamu Południowego.

Podkreślił on, iż W. Brytania jako jeden ze współprzewodniczących konferencji genewskiej z 1954 roku w sprawie Indochin, znajduje się w specjalnej pozycji, co „wyklucza możliwość wysłania wojsk do Wietnamu”. Dodał on przy tym, że takie stanowisko W. Brytanii spotyka się ze zrozumieniem ze strony rządu USA.

PAP

Rocznica walk o wolność Hiszpanii

Z udziałem Eugeniusza Szyra i przedstawicieli organizacji politycznych i społecznych odbyło się wczoraj w Warszawie posiedzenie Polskiego Komitetu Solidarności z Ludem Hiszpanii, inaugurujące obchody 30-lecia walk o wolność Hiszpanii i udziału w nich ochotników polskich.

PAP

Rok XXII
Wyd. APoznań
piątek 15. IV. 1966 r.Cena 50 gr
Nr 88 (6895)

Społeczeństwo Wielkopolski dla uczczenia Tysiąclecia

Imponująca sztafeta czynu

Wielkopolska Sztafeta Tysiąclecia trwa. Sponad 3500 wiosek naszego województwa dotarły wczoraj do ośrodków gromadzkich zespoły sztafetowe z meldunkami o zobowiązaniach podjętych dla uczczenia Tysiąclecia Państwa. Zobowiązania te uchwalono 13 bm. na 3619 wiejskich zebraniach, w których brało udział ponad 300 tys. osób. Wartość zadeklarowanych na tych spotkaniach czynów społecznych wynosi 370 mln zł. Dzisiaj sztafety Tysiąclecia przyjadą do stolic powiatów, gdzie wzbogacą się o zobowiązania zakładów pracy. Tak więc ogólna wartość zobowiązań poważnie się zwiększy. Jutro sztafety powiatowe udadzą się do historycznej stolicy Polski — Gniezna.

Odświątnie przybranyimi we flagi i transparenty drogami jechały wczoraj od rana, kierując się do siedzib gromadzkich rad narodowych motocyklowe, traktorowe, samochodowe i rowerowe sztafety. Każdy zespół składał się z wiejskich aktywistów. Byli wśród nich m. in. członkowie podstawowych organizacji partyjnych, kół ZSL, działacze Frontu Jedności Narodu, sołtysi, nauczyciele, członkowie organizacji społecznych i młodzieżowych, pracownicy PGR-ów, członkowie spółdzielni produkcyjnych. Nierzadko sztafetom towarzyszyła młodzież szkolna.

Na przykład we wsi Grodzisko (pow. Pleszew) zespół sztafetowy, którego komendantem był Michał Wysocki, udał się na sesję GRN i Komitetu FJN wspólnie z uczniami 7 klasy.

Młodzież brała udział w tym przedsięwzięciu w ramach lekcji wychowania obywatelskiego. Jakże pouczająca była ta lekcja. Lekcja patriotyzmu i społecznego zaangażowania, który mieszkańcy Grodziska wykazali wczoraj (zresztą wczoraj nie po raz pierwszy) deklarując na sesji w Zawidowicach czynu o łącznej wartości 350 tys. zł. Dzięki temu m. in. zostanie zbudowana wiejska świetlica, powstanie droga Grodzisko — Broniszewice, dzieci otrzymają przedszkole, a kilka pomieszczeń zostanie przystosowanych do potrzeb szkoły.

W Zawidowicach na sesji, która odbywała się w świetlicy zbudowanej w czynie społecznym, sztafety pozostałych wsi należących do tej gromady również złożyły meldunki o podjętych zobowiązaniach — wartości około 300 tys. zł.

W podmiejskiej gromadzie miast Sroda zameldowało się

zgłosiły o podjęciu zobowiązań szacowanych na 420 tys. zł.

Po referacie przewodniczącego, który m. in. omówił osiągnięcia Wielkopolski i gromady Sroda wywijała się

Dokończenie na str. 2

Jutro uroczystości w Gnieźnie

Jak już informowaliśmy w sobotę odbędzie się w Gnieźnie centralna manifestacja w ramach uroczystości Tysiąclecia Państwa Polskiego.

O godz. 17 rozpocznie się wielkie zgromadzenie ludności. Udział w zgromadzeniu weźmie przedstawiciel władz centralnych. W tym też czasie przybywać będą do Gniezna sztafety wiozące urny z ziemią z miejsc walki i męczeństwa narodu polskiego oraz meldunki społeczeństwa wielkopolskiego o podjętych czynach Tysiąclecia.

Po zgromadzeniu ludności odbędzie się defilada wojskowa, w toku której zademonstrowany zostanie najnowszy sprzęt i wysoki poziom wyszkolenia. (m)

Przygotowania do uroczystych obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego prowadzone są w Poznaniu bardzo intensywnie. Całe miasto a zwłaszcza okolice pl. A. Mickiewicza są już bogato udekorowane. Wiele poznańskich mieszkań. Instytucje, urzędy i przedsiębiorstwa współzawodniczą o najlepszy wystrój zewnętrzny swego budynku. Wy różnia się hotel „Merkury”, na którego frontonie umieszczona została siedmiopiętrowej wysokości dekoracja (na zdjęciu) przedstawiająca piasłowski orla. (s)

Fot. — H. Matuszewski

Ziemia z prochami poległych w drodze do Gniezna

W czwartek, z wielu pól bitew i miejsc martyrologii narodu polskiego wyruszyły sztafety wiozące urny z ziemią, zawierającą prochy poległych i pomordowanych. Jutro sztafety dotrą do historycznej stolicy Polski — Gniezna, w czasie wielkiej manifestacji społeczeństwa Ziemi Gnieźnieńskiej.

A oto relacje z uroczystości pobierania ziemi.

ZGORZELEC

Cmentarz znajduje się na niewielkim wzgórzu, panującym nad miastem. Dłgie rzędy żołnierskich grobów w obramowaniu niskiego, cmentarnego muru, okalają całe wzgórze. Jest tych grobów 3296 — jeden z największych cmentarzy wojskowych II wojny światowej na naszych ziemiach. Leżą tu żołnierze i oficerowie II Armii Wojska Polskiego, którzy pod dowództwem gen. Karola Świerczewskiego w kwietniu 1945 roku tu właśnie, nad Nysą, przystąpili do forsowania rzeki. Był to chrzest bojowy oddziałów II Armii WP, które jeszcze w lutym 1945 roku koncentrowały swe siły na Ziemi Wielkopolskiej. Stamtąd, spod Poznania, przeszły nad Nysę, w okolicy Zgorzela. W huraganowym ogniu artylerii dywizje polskie wchodziły w skład I Frontu Ukraińskiego, zlamaly zacieki opór hitlerowców i dotarły następnie do przedmieść Drezna, a także uczestniczyły w słynnej bitwie pod Budziszynem. Dzięki bohaterstwu żołnierzy II Armii WP hitlerowcom nie udało się utrzymać frontu na Nysie łuzycyjskiej, a tym samym otworzona została droga dla

uderzenia głównych sił I Frontu Ukraińskiego na Berlin.

W przededniu dwudziestej pierwszej rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem i z okazji obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego, delegacja społeczeństwa wielkopolskiego zabrała urnę z ziemią zawierającą prochy nieznanego żołnierza II Armii WP, poległego nad Nysą. Urna spocznie w Gnieźnie, obok prochów zebranych z miejsc walki narodu polskiego przeciwko niemieckim najeźdźcom na przestrzeni tysiąca lat naszej historii. (s)

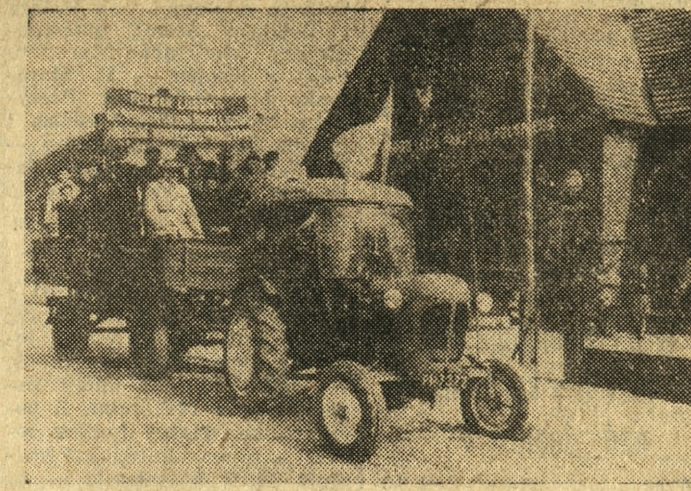
WROCLAW — PSIE POLE

W miejscu, gdzie w 1109 roku wojska Bolesława Krzywoustego rozgromiły niemieckich najeźdźców — na Psim Polu pod Wrocławiem, w czwartek

Dokończenie na str. 2

Wieś Rokućów (pow. Pleszew) delegowała z meldunkami taką oto sztafetę na rowerach.

Fot. — (2) K. Przychodźki



Wszelkimi środkami lokomocji zdążyły sztafety z meldunkami o podjętych czynach Tysiąclecia. Tym faktorem do Zawidowic przybywają przedstawiciele Grodziska (pow. Pleszew).

26 zespołów sztafetowych. Ich członkowie kolejno wchodzili na salę, w której odbywała się uroczysta sesja z udziałem przedstawicieli władz powiatowych oraz przybyłego tu oficera WP i na ręce przewodniczącego GRN — Stefana Nowaka składali zobowiązania. Sztafeta z Bieganowa, której przewodniczył pracownik PGR-u Jan Rachwański zadeklarowała czyn wartości 145 tys. zł. Januszewo — 190 tys. zł. Zdzierzchowice — 143 tys., a Pławce

Odnaczenia polskie dla Meksykanów

Rada Państwa za zasługi na polu zbliżenia polsko-meksykańskiego przyznała Order Polonia Restituta z Gwiazdą wybitnemu pisarzowi meksykańskiemu, Jaimeowi Torres Bodetowi, ministrowi oświaty Meksyku, Augustinowi Yanezowi (zarazem znakomitemu powieściopisarzowi, autorowi wydanej ostatnio w Polsce powieści „Burza za progiem”), oraz ministrowi komunikacji Meksyku, inż. Jose Antonio Padilla Segura.

Poza tym, Order Polonia Restituta I klasy otrzymali: wiceminister oświaty technicznej — inż. Victor Bravo Ahuja i poeta dr Antonio Castro Leal. Wręczenia odznaczeń dokonał ambasador PRL w Meksyku, Jerzy Grudziński. (PAP)

Wielka debata w parlamencie Francji

We francuskim Zgromadzeniu Narodowym trwa dyskusja nad deklaracją rządową premiera Pompidou.

Wśród pierwszych mówców znaleźli się w większości deputowani gaullistowskiej partii UNR — UDT, którzy występowali z obroną rządowej polityki wewnętrznej i zagranicznej oraz z krytyką postawy opozycji. (PAP)

Ideowy aspekt obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego w Wielkopolsce

Wypowiedź

Jana Szydłaka

Ostatni rok jubileuszu Tysiąclecia Państwa Polskiego obchodzony jest w Wielkopolsce szczególnie uroczystie.

16 i 17 kwietnia w Gnieźnie i Poznaniu, w rocznicę sformowania w roku 1945 przez Wojsko Polskie Odry i Nysy łuzycyjskiej, odbędą się wielkie patriotyczne manifestacje ludności.

1 Maja — Wielkopolska obchodzić będzie 75 rocznicę pierwszej manifestacji majowej w Poznaniu. Także w maju — obchodzona będzie rocznica strajków szkolnych. W lipcu odbędą się uroczystości sprowadzenia do Poznania urny z sercem gen. Henryka Dąbrowskiego a w 170 rocznicę powstania hymnu narodowego — uczczona będzie pamięć Józefa Wybickiego, którego grób znajduje się w Poznaniu. W sierpniu — odbędzie się uroczystości ku czci wymordowanych przez „gestapo” w obozie żabikowskim w r. 1944 członków kierownictwa podziemnej PPR, we wrześniu — wielki zlot kombatanów II wojny światowej a pod koniec roku — jubileusz 120-lecia zakładów „H. Cegielski” i rocznica powstania pierwszej fabrycznej komórki KPP.

Na temat ideowych aspektów obchodów ostatniego roku Tysiąclecia Państwa Polskiego w Wielkopolsce I sekretarz KW PZPR w Poznaniu Jan Szydłak udzielił przedstawicielowi PAP następującej wypowiedzi:

„Rozmiary oraz ideowe aspekty obchodów ostatniego roku Tysiąclecia w woj. poznańskim, pozostają w ścisłym związku z rolą, jaką odgrywała Wielkopolska w dziejach państwowości polskiej i spełnia obecnie w organizmie naszego ludowego państwa.

Dumą napawa nas mieszkańców Wielkopolski fakt, że na tych ziemiach dokonały się w zamierzonej przeszłości główne procesy konsolidacyjne plemion słowiańskich, które doprowadziły do powstania państwa Polan, skąd wzięta się później nazwa Polski. Piękne są również tradycje naszej ziemi w walce o zjednoczenie rozbitego państwa, o reformy polityczne, gospodarcze i społeczne. Są w tej rozległej panoramie dziejów fakty i wydarzenia szczególnie wyróżniające Wielkopolskę spośród innych ziem polskich. Przewijają się one niby czerwona nić przez karty historii, ukazując olbrzymi wkład Wielkopolan w dzieło pomnożenia sił i rozwoju kraju.

Przez wiele wieków Wielkopolska ponosiła główne ciężary walki w obronie polskiej granicy zachodniej. Wstrzymanie niemieckiego „Drang nach Osten” stanowiło wieczny problem egzystencji Wielkopolski i jej więzi z Macierzą.

Już w X w. młode państwo Polan musiało odparować najazdy niemieckich feudałów, lecz siła ich łamała się zawsze na przedpolach poznańskiego grodu. Po tem rozbitym przez Wielkopolan system fortyfikacji i umocnień obronnych nad Odrą i Notecią stał się murem wstrzymującym niemiecki napór. Umocnienia te i patriotyczna postawa ludności stanowiły aż do XVIII w. skuteczną obronę przeciwko uderzeniom krzyżackim ustawicznie zmierzającym do podporządkowania sobie państwa polskiego.

Ogromny jest na przestrzeni dziejów wkład ludności w dzieło walk narodowo-wyzwoleńczych z pruskim zaborcą. Wystarczy przypomnieć Insurekcję Kościuszkowską, Powstania: Listopadowe, Styczniowe i Wielkopolskie, Wiosnę Ludów, głośne strajki dzieci wrzesińskich, obronę niepodległości we wrześniu 1939 r., walkę polskiego podziemia w latach okupacji hitlerowskiej i wreszcie udział poznaniaków w walkach o cytadelę w lutym 1945 r.

Niektóre z tych wydarzeń są zjawiskiem bez precedensu w

Dokończenie na str. 2

Wypowiedź Jana Szydłaka

Dokończenie ze str. 1

działach Polski. Powstanie Wielkopolskie 1918/1919 było jedynym zwycięskim powstaniem spośród polskich ruchów zbrojnych i niepodległościowych od XVIII w. Podkreślić też należy masowy udział poznaniaków przy boku Armii Radzieckiej w zbrojnej rozprawie z hitlerowską załogą poznańskiej cytadeli.

Z racji swego położenia, Wielkopolska była przez wieki ośrodkiem kultury i polityki, myśli politycznej i polskiej racji stanu, która wyrażała dążenia do przywrócenia i utrzymania polskiego państwa na piastowskich ziemiach zachodnich po Odrę i Nysę Łużycką. Myśl Mieszka I i Chrobrego kontynuowali Mieszko II, Bolesław Śmiały, Bolesław Krzywousty. Głosił ją historyk Jagiełłoński — Jan Długosz, podnosił ją dziesiątki publicystów i pisarzy politycznych z XVIII i XIX wieku a w czasach najnowszych pielegnowali tradycję powrotu na ziemię piastowskie wybitni historycy, archeolodzy i geografowie poznańscy, wśród których na trwałe zapisał się w naszej pamięci: Józef Koszowski, Kazimierz Tymieniecki i Zygmunt Wojciechowski. Pamięć o związkach łączących ziemie zachodnie z ojczyzną była tu najżywsza. Dlatego też społeczeństwo wielkopolskie z entuzjazmem poparało osadnictwo na ziemiach zachodnich. Poznańskie położyło spore zasługi w dziele pionierskiego zagospodarowania tych ziem i po dzień dzisiejszy świadczy wydatnie na rzecz ich integracji z Macierzą.

Oceniając wkład Wielkopolski do ogólnonarodowego dorobku — nie można pominąć jej udziału w ogólnym postępie społecznym i kulturalnym. Silniej niż w innych dzielnicach Polski nurytały tu prądy społeczne: humanizm i reformacja. Tu w Wielkopolsce Jan Ostroróg żądał reform ustrojowych dla umocnienia państwa, domagał się reform kościelnych, laicyzacji życia politycznego i należytej rangi języka polskiego w piśmiennictwie. Dumna może być Wielkopolska z pięknej karty odrodzenia. Z Wielkopolski wyszło wielu wybitnych działaczy oświecenia: Jan i Jędrzej Śniadecki, Stanisław Staszic, Onufry Kopczyński (twórca gramatyki polskiej), Wojciech Bogusławski — twórca Teatru Narodowego. Idee postępowe głosił tu Edward Dembowski. 120 lat temu pod kierownictwem Walentego Stefańskiego działał tu Związek Plebejuszy głęboko zapuszczając korzenie w Poznańskim, a również na Śląsku i Mazurach. Organizacje nowoczesnego proletariatu stosunkowo wcześniej zdobyły sobie grunt Wielkopolski, na którym działali Marcin Kasprzak, Róża Luksemburg i Julian Marchlewski.

Wyzwolenie spod okupacji i narodziny nowej Polski otwarły przed mieszkańcami Wielkopolski okres pełnej satysfakcji narodowej i politycznej. Nic dziwnego więc, że lata 1945—1965 przyniosły niebawmy wzrost aktywności społecznej. Widoczny jest zwłaszcza olbrzymi wkład w odbudowę miast i wsi ze zniszczeń wojennych oraz poparcie programu reform społecznych i gospodarczych, które stosunkowo szybko w tej części Polski weszły w życie i zapoczątkowały dynamiczny rozwój województwa, przekształcając je w region o charakterze przemysłowo-rolniczym i dużym znaczeniu dla gospodarki narodowej.

Na Wielkopolskę przypada 7 proc. globalnej produkcji przemysłowej, 30 proc. krajowego wydobycia węgla brunatnego, 80 proc. wydobycia soli kamiennej, 80 proc. produkcji wagonów osobowych, 45 proc. produkcji żarówek świetlnych, 14 proc. produkcji nawozów fosforowych, 14 proc. produkcji mebli oraz 17 proc. produkcji cukru. Ogólna wartość skupu produktów rolnych wynosi 13 proc. skupu ogólnokrajowego.

Historia przyznała rację tym Wielkopolanom — powiedział na zakończenie J. Szydłak — którzy bronili Polski przed naporem niemieckim i którzy najpełniejszą gwarancję naszego narodowego bytu i rozwoju sił kraju widzieli w postępie społecznym i związkach politycznych oraz ideowych z siłami rewolucyjnymi innych krajów.

Ziemia z prochami poległych w drodze do Gniezna

Dokończenie ze str. 1

po południu zebrali się licznie mieszkańcy miasta, młodzież, robotnicy i żołnierze. Przed kamieniem upamiętniającym historyczne zwycięstwo żołnierze zaciągnęli wartę honorową.

Przewodniczący Prez. DRN Wrocław — Psie Pole F. Szeplik powitał delegację Ziemi Wielkopolskiej, która przybyła po ziemię z historycznego pobojuwiska, aby przewieźć ją do Gniezna.

Przy dźwiękach werbli przedstawiciele społeczeństwa wrocławskiego pobierają do urny ziemię z pobojuwiska i przekazują ją delegacji woj. poznańskiego, na ręce uczestnika Powstania Wielkopolskiego, Powstania Śląskiego i żołnierza Armii Ludowej — A. Pióciennika. Akt przekazania odczytał harcerka, uczennica wrocławskiego liceum ogólnokształcącego Aleksandra Chomicz. (b)

POZNAŃ — CYTADELA

Tam, gdzie był centralny punkt oporu hitlerowców, gdzie legli w walkach o wyzwolenie Poznania żołnierze Armii Radzieckiej i ochotnicy poznańscy — na Cytadeli — odbył się wczoraj w godzinach popołudniowych uroczysty akt pobrania ziemi z prochami poległych. Przy dźwiękach hymnu państwowego, a następnie bicia w werble, w obecności

SPD wyraża zgodę na propozycje SED

Po wielogodzinnych obradach kierownictwo zachodniorniemieckiej SPD podjęło w czwartek uchwałę, w oparciu o którą ma być sformułowana i opublikowana w piątek odpowiedź tej partii na drugi list otwarty Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED). SPD — jak wynika z ogłoszonego komunikatu — po stanowiła przyjąć ofertę SED, by wystąpić wspólnie z przedstawiicielami partii robotniczej z NRD na dwóch zebraniach publicznych.

Jedno z nich odbyć się ma, jak proponowała SED i na co zgadza się SPD, w Karl-Marx-Stadt (NRD), a drugie w Hannoverze. SED proponowała Essen, natomiast socjaldemokraci sugerują stolicę Dolnej Saksonii przypuszczalnie dlatego, że sprawują rządy w tym kraju. (PAP)

Władze portugalskie przejęły kontrolę nad „Joanną V”

W czwartek przedstawiciel kapitanatu portu Beira przejął kontrolę nad statkiem „Joanna V” w imieniu władz portugalskich. Nastąpiło to po rozmowie z konsulem Panamy, ponieważ rząd panamski odwołał rejestrację statku. 9 członków załogi opuściło statek i postanowili powrócić do Aten via Johannesburg.

„Joanna V” znowu zmieniła kapitan: jest nim obecnie obywatel grecki Dimopoulos. Ciągłe utrzymywanie się pogłoski, że załoga otrzymała polecenie przygotowania się do wyładunku.

„Manuela” od środy wieczorem jest przycumowana w porcie Durban. Władze portowe oświadczyły, że statek ma wyłącznie zamiar zaopatrzenia się w wodę i żywność. Wychodzący z Johannesburgu pro rządowy dziennik „Die Vredeland” zapewnia, że rząd RPA nie zezwoli na wyładunek w Durbanie ropy naftowej. (PAP)

Nasution w opozycji do rządu Indonezji

Były minister obrony Indonezji, gen. Nasution — donosi AP z Djakarty, powołując się na miejscową prasę — w rozmowie z przedstawicielami studentów, którzy go odwołali, dzielił, nawoływał do kontynuowania walki przeciwko rządowi i przeciwko komunizmowi. Nasution oświadczył, że mimo oficjalnego rozwiązania KP Indonezji, i zmian w składzie rządu, władze indonezyjskie zrealizowały zaledwie 20 proc. żądań ludności. (PAP)

pocztu sztandarowego, ziemię do urny pobrał i sekretarz Komitetu Dzielnicowego PZPR, Poznań Stare Miasto — Jan Mroczek.

Urna z prochami zostanie przekazana 16 kwietnia do historycznej stolicy Polski — Gniezna. (lj)

KARGOWA

W Kargowej, miasteczku w woj. zielonogórskim, odbył się wczoraj wiec i uroczystość pobrania ziemi przez sztafetę FJN z Izbowic z sąsiedniego powiatu wolsztyńskiego. Uświeconą krwią patriotów polskich, ziemią z kargowskiego rynku, znajdzie się w Gnieźnie.

W Kargowej tłumy mieszkańców, władze powiatowe z Sulchowa i Wolsztyna oraz przedstawiciele Wojska Polskiego uczcili pamięć bohatera wojny, kapitana, Kazimierza Więckowskiego, który poległ w obronie polskiego miasta w czasie II rozbioru Polski w 1793 roku.

Na wiecu przemawiali: — przewodniczący Prezydium MRN — J. Sobkowiak i sekretarz KM PZPR — H. Kozłowski. W wiecu brali również udział delegaci niemieckiego i czeskiego ruchu oporu. (kh)

KŁECKO

Także w Kłecku odbyła się uroczysta sesja gromadzkiej i miejskiej Rady Narodowej w której udział wzięli przedstawiciele miejscowego społeczeństwa m.in. rodziny pomordowanych przez hitlerowców w czasie II wojny światowej. Po sesji zebrani udali się na miejsce stracenia we wrześniu 1939 roku — 112 obrońców Kłecka. gdzie nastąpił akt pobrania ziemi. (m)

KSIĄŻ

Na uroczystość pobrania ziemi z mogił powstańców z 1848 roku, do Książa przybyła kompania honorowa i orkiestra KBW z Poznania. — Na cmentarzu poległych zebrali się przedstawiciele powiatowych władz partyjnych, rad narodowych, organizacji politycznych i społecznych oraz młodzież szkolna. Ziemię do urny pobrał w imieniu społeczeństwa Książa i powiatu Śrem: przewodniczący Miejskiego Komitetu FJN w Książu — H. Matyszak, przewodniczący Prezydium MRN — Fr. Róźdzka i prezes ZBoWiD ze Śremu — Fr. Teodorczak. Następnie delegacja udała się z urną do Poznania. (su)

MIŁOSŁAW

Wspólna sesja Miejskiej i Gromadzkiej Rady Narodowej oraz Komitetów FJN w Miłosławiu poprowadził ceremonię pobrania ziemi z mogił powstańców z 1848 roku. Z pobojuwiska Wiosny Ludów pobrał ją przewodniczący Prezydium MRN Miłosławia — K. Orzechowski i przekazał następnie urnę w ręce oficera Wojska Polskiego J. Muchowicza. I ta urna dotrze w dniu 16 bm. do Gniezna. (m)

MIROSŁAW

Mirosław, powiat Chodzież, godz. 12. Cała wieś oraz sztafety z Beszek, Chrustowa, No

Pod adresem Bonn

Rząd amerykański „wyraża ubolewanie”

Rzecznik departamentu stanu USA McCloskey skomentował w środę doniesienia prasy amerykańskiej stwierdzające, że rząd boński był „głęboko zirytowany” faktem, iż Stany Zjednoczone nie przeprowadziły z nim konsultacji przed powzięciem decyzji wycofania 15 tys. żołnierzy z NRF i przetrzeźnienia ich do Wietnamu.

Rzecznik „wyrażał ubolewanie” z powodu tej irytacji i przyrzekł konsultacje w przyszłości, nie chciał jednak wytłumaczyć, dlaczego rząd boński nie został poinformowany z góry o postanowieniu USA. McCloskey zaznaczył, że ambasador NRF w Waszyngtonie Knapstein nie wyraził niezadowolania swego rządu. PAP

wej Wsi Ujskiej i Ujścia wyznaczył sobie wczoraj spotkanie na byłym pobojuwisku Powstania Wielkopolskiego. Z tego miejsca została pobrana ziemia do urny przez uczestnika powstańczej walki na tym terenie — Bernarda Norkowskiego. Delegacja powstańców z urną wyruszyła następnie przez Ujście do Poznania. Na trasie przejazdu, a szczególnie w Ujściu, licznie zebrane społeczeństwo i młodzież szkolna zęgały delegatów Ziemi Chodzieskiej, wiozących ziemię z powstańczego pobojuwiska. (ed)

Prezydent Iraku zginął w katastrofie lotniczej

Radio Bagdadzkie podało wczoraj, że prezydent Iraku marszałek Abd As-Salam Muh Ammad Arif zginął w nocy w katastrofie lotniczej jaka wydarzyła się na drodze z Karna do Basra. Samolot, wiozący prezydenta Republiki Irackiej, kilku ministrów (w tym ministra spraw wewnętrznych i przemysłu) natrafił na burzę i rozbił się. Wszystkie osoby poniosły śmierć.

Gen. Arif był czołową postacią wydarzeń z roku 1958, które doprowadziły do obalenia króla Feisala i dynastii haszemickiej w Iraku. W wydarzeniach tych był on drugą osobą po gen. Kasemie. Wkrótce jednak popadł w niełaskę w związku ze sporem czy Irak powinien przyłączyć się do ZRA i został zwolniony ze swego stanowiska (był zastępcą premiera). W roku 1959 skazano go na karę śmierci za udział w spisku wymierzonym przeciwko Kasemowi. Wyrok nie został wykonany i Arifa wypuszczono na wolność w listopadzie 1961 r. W lutym 1963 r. po zamachu stanu przeciwko rządowi Kasema, Arif objął funkcję prezydenta.

Obserwatorzy polityczni stawiają sobie obecnie pytanie kto będzie następcą prezydenta Arifa. Agencja France Presse w komentarzu sygnalizując z Bejrutu pisze, że w tamtejszych kołach politycznych przeważa opinia, iż największe szanse ma brat marszałka Arifa generał Abdel Rahman Arif, który pełni funkcję szefa sztabu generalnego armii irackiej. Obecnie bawi on z misją oficjalną w Moskwie. (PAP)

Manifestacja na forcie VII

Nie ma w Wielkopolsce miasteczka i wsi, w których nie byłoby miejsc uświęconych krwią męczenników Polaków. W rejestrze ZBoWiD-u wykaz obejmuje 1273 pozycje — jest chyba jednak niepełny. Jednym z miejsc, które stało się symbolem męczeństwa mieszkańców Poznania jest Fort VII.

Tutaj wczoraj po południu odbyła się wielka antywojenna manifestacja. Uczestniczyli w niej przedstawiciele partii i władz terenowych, Wojska Polskiego, organizacji młodzieżowych, młodzież szkolna. Po odegraniu hymnu narodowego do zebranych przemówił wiceprzewodniczący Wojewódzkiej Komisji b. Więźniów Politycznych b. więzień Fortu VII dr T. Filipiak. Wskazał on na olbrzymie straty, jakie poniósł nasz naród w ostatniej wojnie, z rąk barbarzyńskich hitlerowców oraz na niebezpieczeństwo odrodzenia się w NRF faszyzmu. Następnie uczestnicy manifestacji podjęli rezolucję antywojenną. Przy dźwiękach marsza za-

Transmisje PR i TV z uroczystości w Gnieźnie i Poznaniu

16 KWIETNIA BR.
Polskie Radio — program I godz. 18.45.

Telewizja Polska — godz. 16.50.
Bezpłatna transmisja z Gniezna wielkiej manifestacji ludności Ziemi Gnieźnieńskiej.

17 KWIETNIA BR.
Polskie Radio program I i II i wszystkie rozgłośnie wojewódzkie godz. 10.45.

Telewizja Polska godz. 10.50.
Bezpłatna transmisja z Poznania wiecu społeczeństwa Poznania i Wielkopolski. (PAP)

Zbrodni nie przebaczymy

Jest ich w województwie poznańskim ponad 18 tysięcy — byłych więźniów obozów koncentracyjnych: Oświęcimia, Dachau, Buchenwaldu, Mauthausen, Gusen, Ravensbrueck i innych. Są dla nas symbolem cierpienia i męczeństwa narodu, a jednocześnie uosobieniem hartu, odwagi i miłości ojczyzny. Co roku wraz z nimi obchodzimy Międzynarodowy Tydzień Solidarności Ruchu Oporu.

Wczoraj przed południem w poznańskim Domu Żołnierza odbyło się spotkanie kierownictwa wojewódzkich władz partyjnych i administracyjnych z byłymi więźniami obozów koncentracyjnych. W spotkaniu uczestniczyli m. in. członek KC, I sekretarz KW PZPR w Poznaniu — J. Szydłak, sekretarz KW PZPR — E. Zimmer, przewodniczący WKPP — F. Nowak, przewodniczący Prezydium WRN w Poznaniu — F. Szczerba, przewodniczący Prezydium Rady Narodowej Poznania — J. Kusiak. Przybyli również przedstawiciele bratniej ZBoWiD-owi organizacji: ze Związku Radzieckiego — płk P. Janczenko, pierwszy wojenny komendant wyzwolonej Warszawy; z Czechosłowacji ppłk J. Vojacek, który był także partyzantem w Jugosławii; z NRD — płk R. Siewert, b. więzień Buchenwaldu.

Po powitaniu zebranych przez przewodniczącego Zarządu Okręgu ZBoWiD — H. Mazurę, minutą ciszy uczczono pamięć poległych, a następnie złożono wieniec przed pamiątkową tablicą. Przewodniczący F. Szczerba i J. Kusiak wręczyli 23 byłym więźniom odznaki: „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego” oraz „Honorowe Odznaki miasta Poznania”.

O działalności Wojewódzkiej Komisji b. Więźniów Politycznych poinformował zebranych jej przewodniczący prof. dr E. Chróścielewski. W dyskusji omawiano sprawy opieki lekarskiej, pomocy finansowej, potrzeby zbierania dokumentów, materiałów archiwalnych, zdjęć itp.

Dyskutanci zajęli stanowisko w sprawie ordędia biskupów polskich. Ludzie, którzy doświadczyli na sobie zbrodni hitlerowskich, nigdy nie zgodzą się na przebaczenie i kategorycznie będą żądać ukarania winnych, którzy do dnia dzisiejszego nie tylko spokojnie żyją w NRF, lecz zajmują wysokie stanowiska. Bardzo gorąco sala witała przemówienia wszystkich zagranicznych gości.

Do zebranych przemówił również I sekretarz KW PZPR — J. Szydłak. Podzię-

kował on byłym więźniom za ich ofiarny, codzienny trud, za czynny udział w życiu gospodarczym, społecznym i politycznym. Mówca nawiązał do wspólnych tradycji walk wolnościowych naszego narodu, wskazał, że zawsze jednoczyły one nasz naród. Tej jedności potrzeba nam także dzisiaj, by w duchu miłości ojczyzny wychowywać młode pokolenie.

Na zakończenie zebrani uchwalili rezolucję, domagającą się ukarania zbrodniarzy hitlerowskich. (jk)

Imponująca sztafeta

Dokończenie ze str. 1

rzeczowa, gospodarska dyskusja. A potem zebrani jednomyślnie podjęli uchwałę o zatwierdzeniu programu czynów społecznych zadeklarowanych przez mieszkańców wszystkich wsi gromady Środa. Tym samym podjęty został czyn gromadzki o wartości ok. 1,8 mln. zł.

W podobny sposób uchwalano wczoraj w całej Wielkopolsce programy czynów gromadzkich. I tak w powiecie pleszewskim wartość zobowiązań zatwierdzonych na sesjach GRN i FJN wynosi: W Ludminie — około 3 mln. zł, w Czerminie — ponad 2 mln. zł, w Broniszewicach — około 1,8 mln. zł, w Kucharkach ponad 900 tys. zł, a w Gołuchowie ponad 1 mln. zł. Większość czynów podjętych została na rzecz komunikacji (głównie chodzi tu o budowę dróg), bezpieczeństwa przeciwpożarowego, oświaty i gospodarki komunalnej. Na przykład we wsi Jedlec (gromada Gołuchów), ludność pomoże przy budowie szkoły, a w Fabianowie (gromada Sońca, gdzie zobowiązania sięgają 800 tys. zł) przy zakładaniu wodociągów.

Mieszkańcy powiatu jarocińskiego również chcą w sposób godny naszych czasów uczcić Tysiąclecie Państwa Polskiego. W gromadzie Mieszków wartość zobowiązań przekracza 600 tys. zł, w Nowym Mieście — około 1 mln. zł, a w Witaszycach około 900 tys. zł. Na szczególną uwagę zasługują tu m. in. czynny zakładów pracy na rzecz gromady. I tak na przykład Cukrownia Witaszyce podjęła w tym zakresie zobowiązania wartości 358 tys. zł. Dotyczą one prac kanalizacyjnych, a także drogowych. Warto dodać, że te ostatnie znajdują się obecnie w trakcie realizacji.

Ogólnie rzecz biorąc w Jarocińskim najwięcej czynów podjęto w zakresie budowy dróg, świetlik, rozbudowy i remontów szkół, melioracji oraz prac porządkowych. Szacuje się, że wartość czynów społecznych (bez zobowiązań produkcyjnych) zadeklarowanych przez mieszkańców wsi jarocińskiej wynosi 8 mln. zł. Będzie to cenny wkład w trwałe upamiętnienie obchodów Tysiąclecia w Wielkopolsce. (y)

W powiecie konińskim uroczyste sesje gromadzkie rad narodowych i komitetów Frontu Jedności Narodu odbyły się w 24 miejscowościach. Z wszystkich wsi wyruszyły do siedzib GRN sztafety motocyklowe, wiozące meldunki o podjętych zobowiązaniach. Szczególnie uroczysty charakter miała sesja Miejskiej i Gromadzkiej Rady Narodowej w Slesinie. Łączna wartość czynów w tej gromadzie wynosi ponad 1,5 mln. zł. (zet)

W 14 jednostkach administracyjnych powiatu chodzieskiego odbyły się wczoraj uroczyste sesje gromadzkie i miejskich rad narodowych, inaugurujące uroczystości obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego. Przyjmowano na nich zaproponowane przez miejskie i gromadzkie komitety FJN programy czynów społecznych. Ogólna ich wartość szacuje się na około 33 mln. złotych. (ed)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

19-20 bm. w Poznaniu

Krajowy przegląd zastosowań maszyn matematycznych

19 i 20 kwietnia br. w Poznaniu odbędzie się ogólnokrajowa konferencja naukowo-techniczna, w toku której dokona się przeglądu zastosowań maszyn matematycznych w przemyśle. Organizatorami konferencji są: poznański i warszawski Oddział SIMP-u. Weźmie w niej udział ponad 500 inżynierów i matematyków, reprezentujących wszystkie ważne działy techniczne, instytuty naukowe i zakłady przemysłowe w kraju. Poznań, mimo że posiada dotychczas tylko 2 maszyny matematyczne, w pracy dydaktycznej i praktycznej wysunął się na czwarte miejsce w kraju. (pch)

W naszym cyklu historycznym, zatytułowanym „Historycy wobec Tysiąclecia”, w którym prezentujemy poglądy naukowców na podstawowe zagadnienia polskiej państwowości — zabiera dzisiaj głos poznański historyk, dr Helena Chłopocka.

EKSPANSJA ZAKONU KRZYŻACKIEGO NA ZIEMIĘ POLSKIE W XIII-XIV W.



Dr Helena Chłopocka

Tysiąclecie wystąpienia państwa polskiego na widowni dziejowej, fakt, oświetlonego w pełni źródłami pisanymi, skłania do przypomnienia nie tylko ważnej problematyki z okresu krystalizowania się naszej państwowości. Nie zapominamy przy tym, że poświadczono na piśmie początki Polski były rezultatem długotrwałego, złożonego procesu, o którym mówią przede wszystkim źródła archeologiczne i językowe. Gdy obchodzimy rocznicę działalności jakiejś wybitnej osoby, interesują nas wszystkie jej osiągnięcia, nie tylko start. Przenosząc to założenie na jubileusz naszego państwa, widzimy w nim również okazję do zadumy nad różnymi rozdziałami jego późniejszych dzieł.

Nieblahe miejsce zajmuje w nich sprowadzenie zakonu niemieckiego, zwanego krzyżackim nad Wisłę, do ziemi chełmińskiej, w 1230 roku, a zwłaszcza skutki tego wydarzenia w następnych już nie latach, lecz wiekach. Na temat ten wypisali historycy niezliczone litry atramentu. Istnieje olbrzymia literatura polska i niemiecka, a ciągle jeszcze narastają nowe przyczynki i pełniejsze opracowania. W Niemczech kontynuację historiografii zakonu krzyżackiego podjęto po wojnie aktywnie w Getyndze, dokąd zawędrowały przebogate zasoby byłego tajnego archiwum państwowego w Królewcu, ewakuowanego w głąb Rzeszy w latach 1942—1944. W Wiedniu, w centralnej siedzibie przetrwałego i odrodzonego Zakonu, który w szeregi

swych honorowych rycerzy przyjął w 1958 r. ówczesnego kanclerza NRF, Konrada Adenauera, pojawia się obszerna synteza-apologia dzieł Zakonu. Oba wspomniane ośrodki hołdują założeniom, by dzieło nie ujmować na tle europejskim, a nie — jak poprzednio — w ramach historii Prus, akcentując przy tym rolę kulturalną Zakonu — podkreślając jego znaczenie w Europie, jako „przedmurza chrześcijaństwa” i organizatora państwa nad Bałtykiem, które było oparte rzekomo — używając dzisiejszego określenia — na współistnieniu pokojowym różnych narodowości. Nietrudno dostrzec, że nie z naukowych podstaw wyrosły te tendencje i że doprowadzają one do wyników, niezgodnych z rzeczywistością, utrwaloną w źródłach.

Nasza historiografia nadal pogłębia znajomość dzieł Zakonu przede wszystkim na odcinku jego stosunków z państwem polskim, zgoła inną, jednoznaczna, znajdująca wymowę świadectw pisanych. Najżywiej zajmuje się obecnie tematyką polsko-krzyżacką środowisko naukowe w Toruniu. Również Poznań, podtrzymując dawną tradycję — prezentuje nadal publikowane dowody swego zainteresowania w tym zakresie. Przygotowuje się tutaj także wielotomowa reedycja i edycja źródeł do procesów prowadzonych przez Polskę z Zakonem w XIV i XV wieku. Drobne przyczynki swych badań dorzuca nadto i Lublin.

Nie przypuszczał Konrad, książę mazowiecki, kiedy w r. 1226 powziął zamiar osadzenia na ziemi chełmińskiej zakonu krzyżackiego, jakiej biedy napyta przyszłym pokoleniom społeczeństwa polskiego. Przywoływał krzyżaków w celu obrony granic swej dzielnicy przed napadami pogańskich Prusów, ale naprawdę zamierzał przy ich pomocy podbić Prusy. W warunkach rozdrobnienia feudalnego, w obliczu interesów partykularnych, zabrakło roztropności w latach następnych, sąsiadującym z krzyżakami książętom, gdy Zakon rósł już w siłę. Nie spotkał się wówczas, niestety, ze stroną polską z taką ripostą, jaką na Węgrzech zgłotał mu w 1224 r. król Andrzej II, który w porę wypędził krzyżaków z ziemi uzyskanej w Siedmiogrodzie. Zdarzały się wprawdzie na krótko, momenty refleksji i u książąt polskich. Już w r. 1235, gdy po wchłonięciu zakonu do brzyńców, krzyżacy usiłowali

zawładnąć także ziemią dobrzyńską, próba ta spotkała się ze skutecznym protestem Konrada mazowieckiego. W sumie nie szczędził jednak przywilejów Zakonowi, który starał się oswowić do utrzymania dobrych stosunków sąsiedzkich, książęta wielkopolscy, pomorscy i kujawsko-mazowieccy. Sprzymierzali się z nim w latach 1242—1248, na wet przeciw pomorskiemu Świętopełkowi, nie dostrzegając, że stają się narzędziem w ręku przywołanego kontrahenta. Osamotniony książę, który najwcześniej przejrzał, łącząc się z Prusami, utracił w rezultacie w 1248 r. na rzecz krzyżaków część Pomorza, leżącą na wschód od Wisły. Wkrótce na tle rywalizacji gospodarczej wybuchły walki o swobodny oddech na tej rzece. Zwycięsko wychodził z nich Zakon. Skłócony z innymi książętami Kazimierz kujawski przegrywał. Było to już po dokonaniu przez Zakon podboju znacznej części Prus, po połączeniu się w 1237 roku z zakonem kawalerów mieczowych w Inflantach, dokąd również skierowali swe zakusy krzyżacy rycerze.

Realizowali oni bowiem od samego początku wyraźny program polityczny, mieszczący się w ogólnej ekspansji niemieckiej na Wschód. Ten związek ich ze światem niemieckich feudałów i później również mieszczaństwa hanzeatyckiego, wyrażał się nie tylko w łączności celów, tj. ujarzmieniu politycznym i gospodarczej eksploatacji ludów bałtyjskich i słowiańskich — lecz przesadzał o dalszej agresywności i zabezpieczaniu potęgi państwa, tworzonego przez nich w Prusach. Szeregi Zakonu zasilali bowiem w przezwajającej mierze młodzi synowie feudałów niemieckich, którym nie przyszło do głowy, że prawo dziedziczenia ojcowskich posiadłości. Owa gołota rycerska, ostanająca się znakiem krzyża na płaszczu minisim, dźwierząc miecz w reku, nie idealnie misyjne miała w głowie. Nie mieli ich również niemieccy wstępujący do Zakonu, zasiadający tam na wysokich, intratnych stanowiskach.

Kontynuując podbój Prus wywierał Zakon w dalszym ciągu nacisk na Pomorze Gdańskie, znajdujące się w krytycznym stadium rozdrobnienia feudalnego. Przedstawiało ono nie tylko łakomy kasek gospodarczy, lecz jako pomost łączący ziemie Zako-

Dokończenie na str. 4

DR HELENA CHŁOPOCKA

Milenium polskiej techniki

Państwo sobie jak gdyby nigdy nie pija herbatkę, zagryzając czymś kto ma, a tu akurat dzisiaj — 15 kwietnia 1966 roku — miały 118 rocznica oddania do użytku ostatniego odcinka sławnej warszawsko-wiedeńskiej linii kolejowej. Było to ukoronowanie 13 lat budowy tej drogi żelaznej, ostateczne rozstrzygnięcie ożywionych sporów technicznych i koncepcyjnych, z drugiej zaś strony zakończenie przedsięwzięcia, które stało się fundamentem polskiego kolejnictwa.

Jak wyglądała nasza kolej w owym niemowlęcym okresie?

Nie wyodrębiono jeszcze ruchu towarowego od osobowego, dlatego w skład pociągów wchodziły wagony i towarowe, i osobowe. Pasażerowie mogli wykupować bilet na przejazd w jednej z czterech istniejących klas, bardzo zróżnicowanych pod względem wyposażenia wewnętrznego wagonów. Wagony klasy I były kryte i oszkłone, w przedziale było 8 miejsc z miękkimi siedzeniami i poręczami oraz wysięcielnymi oparciami. Wagony klasy II były również kryte i oszkłone z miękkimi siedzeniami, ale bez poręczy. Przedziały zawierały 10—26 miejsc. III klasa była już znacznie gorzej wyposażona: wagony były wprawdzie kryte, ale okna zastąpione jedynie firankami (bez

szyb). Ławki twarde, w przedziałach zaś mieściło się po 32 lub 48 osób. Klasa IV posiadała wagony otwarte (bez dachu), z twardymi siedzeniami, zaś przedział mieścił od 48 do 52 osób. Ceny również były bardzo zróżnicowane: bilet w klasie I był trzykrotnie droższy od biletu klasy IV.

Interesuje może Państwa ówczesny rozkład jazdy?

110 lat temu, w r. 1856, z dworca Wiedeńskiego w Warszawie odchodziły

codziennie trzy pociągi osobowe: o 8.00, o 17.00 o 18.50. Czas podróży wynosił:

do Grodziska — 1 godzina

do Skierniewic — 2 godziny 10 minut

do Łowicza — 3 godziny 10 minut

do Sosnowca — 10 godzin 30 minut

Podróżni jadący za granicę musieli oczywiście przygotować się do dłuższej podróży: do Krakowa jechało się wówczas 17 i pół godziny, do Wrocławia — 19 i pół godziny, do Pragi, Wiednia, Berlina oczywiście jeszcze dłużej.

Jakkolwiek w owym czasie był to

niewątpliwym postęp w komunikacji, warunki jazdy zwłaszcza w tańszych

klasach były przedmiotem krytyki. Zarząd kolei odpowiedział na krytykę, tłumacząc się m. in. w następujący sposób:

„Nie zaprzeczamy, że przy szybkim biegu pociągów jazda w odkrytych wagonach jest przykrejsza, jak w wozach tocących się powolnym ruchem, ale wątpliwości nie ulega, że dla naszego ludu, w twardych niewygodach zahartowanego, zło jest mniej dokuczliwym i w skutkach nie tyle strasznym, jak dla innych plemion, wypieszczonych wygodami życia...”

Dym, iskry i drobne cząstki węgla z komina parochodu wylatujące są bezwzględnie dotkliwą przykrością dla osób odkryte wagony zajmujących, lecz i tę niedogodność postęp sztuki usunąć dozwoli za pomocą nowych przrządów do spożywania dymu, którymi wkrótce zaopatrzone będą wszystkie parochody na drogach naszych kursujących...”

W ciągu stu z górą lat okazało się łatwiej wprowadzić kryte i oszkłone wagony we wszystkich klasach, aniżeli rewelacyjne „przrządy do spożywania dymu”. Ze jednak elektryfikacja kolei postępuje szybko naprzód, problem ten stracił na ostrości.

Cóż proszę państwa, czas robi swoje! ELEKTRON

Czas robi swoje

Instrumenty muzyczne, a szczególnie fortepiany i pianina ze znacznym „Made in Poland” zdobywają nagrody i medale na zagranicznych wystawach i targach, zyskując uznanie handlowców wielu krajów. Do tych chlubnych tradycji nawiązała Kaliska Fabryka Pianin i Forte-pianów „Calisia”. Jej wyroby docierają np. do Włoch, NRF, Szwajcarii i ZSRR.

Co stanowi tajemnicę powodzenia kaliskiej wytwórni? Niewątpliwie, obok solidności wykonania, decyduje tu jakość instrumentu. Nie brak tu także ulepszeń konstrukcyjnych. Zasluga Biura Konstrukcyjnego „Calisia”, kierowanego przez p. G. Fibigera, są nowe modele. Zaoferowano je odbiorcom zagranicznym, a jednocześnie zgłoszono do konkursu „Wielkopolska dla



WIELKO POLSKA dla EKSPORTU II

Kalisz — pianistom

eksportu”. Są to pianina M-105 („Menuet” oraz „Noc-turn”). Od dotychczas produkowanych wyróżnia je nowoczesna konstrukcja oraz obudowa, zastosowanie nowego polskiego mechanizmu usprawniającego kinetykę gry oraz zmniejszenie wagi instrumentu o około 30 kg. Nowe modele spotkały się z bardzo pochlebną oceną recenzentów. Pierwszych 10 przejdzie okres próbny, w czasie którego ujawni się ewentualne usterki. Dopiero wówczas będzie można przystąpić do pro-

dukcji seryjnej. Sprawa niełatwa, gdyż „Calisia” napotyka na trudności w znalezieniu wykonawcy ram metalowych. Produkcji tego elementu nie chce podjąć się żaden zakład. Kiedyś ramy takie, o pierwszorzędnej jakości, wykonywały Zakłady „H. Cegielski”. Może by więc i obecnie HCP pomogły „Calisii”!

Na warszacie znajduje się zmodernizowany model fortepianu gabinetowego. Będzie on wystawiony na nadchodzących MTP. Pianino M-40 „Barcarola”, zademonstrowane na wystawie w Londynie, zrobiło furorę. Należy dodać, że do listy 16 stałych odbiorców zagranicznych kaliskich pianin, doszła ostatnio Jugosławia. Pierwsza partia 40 pianin zostanie niebawem wysłana.

Na zdjęciu: główny konstruktor — Gustaw Fibiger, omawia szczegóły konstrukcyjne „Menueta” z korektorem mechanizmu fortepianowego Florianem Kusroniem oraz wzorczarem Bolesławem Smu siem. [za]

Fot. — H. Kamza

Sojusznicy spółdzielczego budownictwa

Kłopoty — pomoc — współdziałanie

Nie każdy z oczekujących na spółdzielcze mieszkanie zastanawia się nad tym, ilu spośród kontrahentów i instytucji współdziałających ze spółdzielczością zalicza się do jej rzeczywistych sojuszników. W tym roku spółdzielnie budownictwa mieszkaniowego mają w całym kraju oddać do użytku blisko 55 tys. mieszkań i rozpocząć budowę dalszych 93 tys. mieszkań na rok następny. W porównaniu z rokiem 1965 oznacza to wzrost zadań o 41 proc.

Chcąc wykonać tegoroczny plan budowy spółdzielczych mieszkań — trzeba mieć licznych i oddanych sojuszników. Spółdzielczość pozostawiona sama sobie nie może ponieść wyłącznej odpowiedzialności za wykonanie tych zwiększonych zadań. Sprawa ma charakter ogólnospołeczny i ogólnogospodarczy, obchodzi żywo nas wszystkich i wymaga sprawnego działania wszystkich zainteresowanych ogniw. Chodzi o cały kompleks spraw, od uporządkowania sytuacji prawnej terenów przewidzianych pod spółdzielczą zabudowę — aż do dostaw materiałów budowlanych i załatwienia kredytów. A więc od rad narodowych począwszy —

na bankach i zakładach pracy skończywszy.

Kontrahent pierwszy: wykonawca

Podstawową formą spółdzielczego budownictwa pozostaje nadal system umów i zleceń. Ok. 95 proc. zadań inwestycyjnych wykonać mają w tym roku dla spółdzielczości państwowe przedsiębiorstwa budowlane. Jest to jeden z najważniejszych kontrahentów: bezpośredni wykonawca i budowniczy. I — trzeba to wyraźnie powiedzieć — nie zawsze dotrzymujący kroku. To też spółdzielczość widzi w tym roku konieczność wzmocnienia dyscypliny inwestycyjnej, zwłaszcza w dziedzinie terminowego podpisywania umów z przedsiębiorstwami oraz stosowania rozliczeń w oparciu o ryczały umowne. Jeżeli eksperyment wprowadzony obecnie w tym zakresie na niektórych budowlanych spółdzielczych w porozumieniu z resortem budownictwa powiększy się, zostanie on wprowadzony w szerszej skali.

Ponadto spółdzielczość stosuje — i w coraz większym stopniu stosować zamierza — system wykonawstwa tzw. gospodarczego. Odnosi się to w szczególności do budownictwa jednorodzinnego na terenach nieuzbrojonych w małych miastach i zarazem miasteczkach będących już domeną spółdzielczego budownictwa i jego „piętą achillesową”. Nakłady na inwestycje realizowane systemem gospodarczym mają w tym roku wzrosnąć o 120 mln. zł. Ale nie zmienia to w niczym faktu, że od sojuszu spółdzielni z wykonawcą (najczęściej jednak przedsiębiorstwem państwowym) zależy wykonanie planu.

Kontrahent drugi: bank

Nie mniejszą wagę ma dla spółdzielczości współdziałanie i współpraca z innym ważnym sojusznikiem, tj. z bankami. Wszystkie typy spółdzielczego budownictwa korzystają z pomocy kredytowej państwa, przy czym pomoc ta obejmuje obecnie: kredyty na budowę mieszkań, na budowę podstawowych urządzeń usługowych i handlowych oraz socjalno-kulturalnych, na kapitalne remonty domów mieszkalnych, na poczet wkładów mieszkaniowych i budowlanych wkładów członkowskich, na poczet wkładów członkowskich przy budowie mieszkań tzw. rezer-

wowych oraz na organizowanie wykonawstwa robót budowlano-mieszkaniowych systemem gospodarczym jak również na wstępne prace przygotowawcze do realizacji osiedli mieszkaniowych.

W zależności od typu spółdzielni okresy spłaty danej formy kredytu i warunki oprocentowania są różne. Oddziały wojewódzkie Banków Inwestycyjnych muszą więc analizować działalność spółdzielni i udzielać jej kredytów po spełnieniu odpowiednich warunków. Chodzi o to, aby nie dopuścić do powstania nieprawidłowości. Ale banki nie mogą podchodzić do tych spraw formalistycznie. Nie zawsze spółdzielnia jest w stanie zdążyć na czas ze wszystkimi formalnościami. Toteż życzliwość, dobra wola i obustronne porozumienie są tu nieodzowne. Wiadomo, że bez kredytu ani domu, ani sklepu, ani osiedla nie wybuduje się w porę.

Inni kontrahenci i sojusznicy

Niemale znaczenie ma także współpraca i sojusz z innymi, bardzo licznymi kontrahentami spółdzielczości mieszkaniowej. Od ich dobrej woli i przede wszystkim — sprawności, terminowego załatwienia spraw — zależy powodzenie całej akcji. Mam tu na myśli zwłaszcza rady narodowe i zakłady pracy.

Spółdzielczość podejmuje w tym roku szczególnie intensywne starania o przydział odpowiednich terenów budowlanych, uporządkowanie sytuacji prawnej tych terenów i wyposażenie ich w urządzenia komunalne. Bez zrozumienia ze strony wszystkich rad narodowych celu tego się nie osiągnie. Równocześnie spółdzielczość będzie dążyła do zawarcia ze wszystkimi zainteresowanymi zakładami pracy umów o realizację budownictwa zakładowego i resortowego w rozmiarach określonych pięciolatką. Chodzi o ostateczne wyznaczenie poszczególnym spółdzielniom zadań inwestycyjnych na lata 1966—70, przy uwzględnieniu rozmiału zgłoszenia zapotrzebowania na budowę mieszkań spółdzielczych. Chodzi o odpowiedzialność za powodzenie spółdzielczych planów. Naszych wspólnych planów.

ANDRZEJ TOKARCZYK

Środki anty... inwestycyjne

Problemy finansowe rzemiosła

Pytań jest wiele. Dlaczego rzemieślnik niechętnie inwestuje, dopuszczając niekiedy do dewastacji własnego warsztatu? Dlaczego zdarza się, że nie rozbudowuje go, nie zastępuje starych, zużytych maszyn i urządzeń — nowymi? Dlaczego młodzi, po nauczaniu się zawodu w zakładzie rzemieślniczym, często uciekają zeń do spółdzielczości pracy i przemysłu kluczowego, nie myśląc o założeniu własnego warsztatu? Dlaczego tysiące pracowników, którzy mogą w różnorodny sposób zebrać odpowiedni kapitał (np. drogą pomocy rodziny) lub uzyskać kredyt dla zorganizowania własnego zakładu usługowego czy produkcyjnego — tego nie czyni? Czym tłumaczyć, że przy wzroście liczby zatrudnionych w rzemiośle liczba zakładów pozostaje prawie bez większych zmian?

Awans i ryzyko

Zorganizowanie warsztatu kosztuje od kilkudziesięciu do kilkuset tysięcy złotych. W naszych warunkach wydatkowanie na ten cel tak wielkiej sumy jest związane z nie małym ryzykiem. Przynajmniej do czasu, aż zmiana tzw. klimatu wokół rzemiosła przyniesie praktyczne owoce i nie będzie tylko atrybutem aktów prawnych i artykułów prasowych. Dowodem, że czas ten nastąpił — będzie właśnie skłonność do ryzykowania pieniędzy wydatkowanych na założenie lub rozbudowę zakładu rzemieślniczego... Zresztą wtedy przestanie to być ryzykiem.

Każdy człowiek myśli o awansie — rzemieślnik także. Niestety, perspektywy nie są dla niego zbyt pocieszające. Przepisy podatkowe ustalają bowiem wysokość bariery, której żaden rzemieślnik nie przeskoczy. Jest nią progresja podatkowa wzrastająca przy zwiększeniu liczby pracowników najmniejszych. Wyższe oprocentowanie zwiększonych dochodów jest rzeczą zrozumiałą i praktykowaną w każdym państwie. Gdyby tylko o wyższe opodatkowanie chodziło, można byłoby się z tym pogodzić. Wydaje się jednak, że wskutek nadmiernej progresji, ustalonej przed wielu laty, hamujesz owo naturalne dążenie do rzemieślniczego awansu. Rozszerzenie zakładu oznacza na ogół zwiększenie zatrudnienia, ale cóż z tego, kiedy progresja nie pozwala...

Projekt pod dyskusję

Poruszamy ten problem teraz, gdyż już trwa dyskusja zapoczątkowana uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z 21 stycznia br., która nałożyła na zainteresowane władze państwowe obowiązek opracowania zespołu przedsięwzięć zmierzających do rozwoju rzemiosła. W toku tej dyskusji sprawa tzw. „spłaszczenia” progresji również powinna być wzięta pod uwagę.

Byłoby wielkim uproszczeniem, gdybyśmy przemilczeli starania władz mających na celu rozwój inwestycji w rzemiośle. Poszły one dość daleko, a polegają na tym, że znaczna część sum wydatkowanych przez rzemieślnika na rozbudowę i modernizację zakładu jest mu zwracana w formie obniżki podatku w granicach 30 do 50 proc.

W ten sposób państwo faktycznie pokrywa część nakładów inwestycyjnych. Wysuwając to Polskę na jedno z pierwszych miejsc w zakresie opieki nad rzemiołem, świadcząc o rzeczywistym stosunku władz do tego sektora gospodarki narodowej.

Niestety, meldunki nadchodzące z terenu wykazują, że i te ulgi dotychczas nie spełniły oczekiwań. I znowu przyczyną jest w pewnym stopniu praktyka władz finansowych.

Niecierpliwy fiskus

Zwiększając swój zakład, rzemieślnik zwiększa obroty i dochody — w tym celu przecież zainwestował swoje lub pożyczone pieniądze. Z większych dochodów trzeba płacić większy podatek. To jest zrozumiałe i z tym zgadza się każdy rzemieślnik. Ale od kiedy trzeba ten zwiększony podatek płacić: natychmiast po zakończeniu inwestycji, czy też dopiero wówczas gdy zacznie owocować?

Z doświadczenia inwestycyjnego gospodarki społecznej wiadomo, że wiele wody upływa zanim nowo wybudowany obiekt osiąga projektowaną zdolność produkcyjną. Z inwestycjami rzemieślniczymi jest tak samo.

Niektóre wydziały finansowe doskonale to rozumieją i czekają z podniesieniem podstawy wymiaru podatku do czasu, kiedy inwestycje rzemieślnicze osiągną zaplanowaną moc produkcyjną. Inne nie mają cierpliwości i czynią to natychmiast. Skutek najczęściej bywa opłakany, a rzemieślnik żалуje, że postanowił unowocześnić swój zakład...

Najgorsze jest to, że rzemieślnik z góry nie może przewidzieć, jak odniesie się do jego inwestycji wydział finansowy: wykaże od powiednia dozę cierpliwości, czy nie? W związku z tym wysuwa się koncepcję ustawowego ustalenia terminu, w ramach którego — po zakończeniu inwestycji — podstawa wymiaru podatku pozostanie bez zmian. Termin ten byłby, oczywiście, różny dla różnych zawodów, miejscowości, rozmiarów inwestycji itp.

Ustosunkowanie się do tej sprawy, w toku trwających obecnie prac nad dalszymi ulgami dla rzemiosła, przyczyni się do usunięcia jednego z wielu czynników antyinwestycyjnych, hamujących wzrost potencjału produkcyjnego rzemiosła.

BRONISŁAW LEWICKI

ne obecnie źródło najnowszych wiadomości ze wszystkich dziedzin fotografii dla amatorów, uczniów i fotografów zawodowych. Wyd. VII, str. 528, zł 65.

Józef Zydanowicz — „Elektroenergetyczna automatyka” zabezpieczeniowa” dla inżynierów zatrudnionych w eksploatacji urządzeń elektroenergetycznych i projektujących zabezpieczenia i układy automatyki zabezpieczeniowej

oraz dla studentów. Str. 788, zł 100. W. S. Prusienko — „Jednობоводне uklady pneumatyczne regulacji automatycznej procesów cieplnych” dla inżynierów i techników zajmujących się automatyzacją, także dla studentów, tłum. z rosyjskiego. Str. 180, zł 15. Wincenty Czerwinski — „Poradnik ślusarza” — dla ślusarzy i mistrzów ślusarskich oraz dla uczących się zawodu. Wyd. II, str. 428, zł 40.

PO PROSTU RADIO MONACHIUM

zaledwie 3 dni procesu, prokurator zażądał dla Loelgena kary tylko 4 lat więzienia, natomiast wycofał oskarżenie w stosunku do Eichlera. Sąd po sześć jeszcze dalej — bo uniewinnił obu. Jak wiemy z informacji prasowej — Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce domaga się będzie, w oparciu o nie zaprzeczone dowody zbrodni, rewizji procesu i ukarania Loelgena.

Taki jest stan faktyczny sprawy, która nas, informowanych raz po raz o wyczynach zachodnoniemieckiego sądu, nie mogła właściwie za skoczyć. Nie jesteśmy nią zaskoczeni tym bardziej, że wiemy, iż w monachijskim sądzie nie było i nie będzie, w oparciu o nie zaprzeczone dowody zbrodni, rewizji procesu i ukarania Loelgena.

Na marginesie tej skandali, choć nie wyjątkowej sprawy, warto natomiast zająć się inną, działającą równie w Monachium, choć pozornie nie zachodnoniemiecką

instytucją. Mowa tu o rozgłoszonej polskiej radiu „Wolnej Europy”. Ta niestrudzona placówka dywersyjno-propagandowa, która z reguły znacznie chętniej zajmuje się różnymi wyimaginowanymi problemami w Polsce, niż na przykład pozostałościami hitlerizmu w NRF, uznała jednak za stosowne poinformować tym razem słuchaczy o wyroku uniewinniającym wydanym przez sąd w Monachium. Była nawet tak wnikliwa, że wydelegowała swego przedstawiciela na rozprawę i mogła przekazać opinie prokuratora, który „nie powziął jeszcze decyzji w sprawie wniesienia apelacji”, oraz przewodniczącego sądu. Słowa tego sędziego, zrelacjonowane bez komentarza przez sprawozdawcę „Wolnej Europy”, war to zacytować:

„Przewodniczący sądu oświadczył, że za masowe zabójstwa w Bydgoszczy odpowiedzialni byli przede wszystkim Hitler, Himmler i Heydrich, którzy postanowili wytepić warstwę kierowniczą społeczeństwa polskiego. Zadaniem sądu — dodał przewodniczący — nie jest jednak prowadzenie rozważań historycznych, ale ustalenie stopnia winy oskarżonych”.

Wszyscy jesteśmy wychowawcami

Do odważnych świat należy

Któż z nas nie zna uroczej historii o byczku Fernandezie, co to „lubił spokój”.

Jego mamusia, Krowa, patrzyła na to ze smutkiem.

— Fernandezie — mówiła — zobacz, ty stajesz się odludkiem.

Myczała bardzo żałośnie: — Pomyśl, co z ciebie wyrośnie?

Czemu nie hasasz, nie brykasz i towarzystwa unikasz?

Czemu rogami nie bodziesz? Popatrz na inną młodzież...

Podobne zmartwienia ma nie jedna matka nieśmiałego dziecka. A zmartwienie to wcale niebiałe. Nie tylko dlatego, że z nieśmiałego Jasia wyrośnie nieśmiały Jan, który będzie miał poważne trudności życiowe — w pracy, w życiu osobistym, towarzyskim. Nieśmiałe dziecko cierpi dotkliwie.

Życie jest okrutne

Oto gromada wesoło bawiących się maleństw. Jaś też by chciał razem z nimi pobrykać, ale nie śmie. Stoi z daleka i patrzy...

W klasie nauczycielka pyta: kto potrafi ładnie zadeklamować wierszyk? Jaś doskonale umie, ale za skarby nie zgłosi się...

Na przerwach koleddy poszturchują go, wyśmiewają, po sługują się nim. Jaś cierpi, ale nie zdobydzie się, by zaprotestować, odmówić, postawić się...

Niechętnie wyjeżdża na kolonie, bo nie umie nawiązać kontaktu z innymi dziećmi.

Szukając ucieczki przed złą, okrutną rzeczywistością, nieśmiałe dziecko nabiera skłonności do marzycielstwa. W wyimaginowanych sytuacjach szuka kompensaty za ponoszone w życiu porażki. Marzycielstwo, odrywa je od życia i zwiększa jego trudności w kontaktach z otoczeniem.

Skąd bierze się nieśmiałość

Trudno wskazać palcem, z jakiej przyczyny biorą się te cechy. Przeważnie działa tu kompleks przyczyn. Można jednak pokusić się o wymienienie tych zjawisk, których konsekwencją jest nieśmiałość. Dzieci o słabym systemie nerwowym, chorowite, anemiczne, niedożywione przejawiają silną rzeczy osłabioną aktywność życiową, bierność i skłonność do zahamowań. W następstwie swoistej samoobrony zaczynają się izolować. Łatwo zauważyć, że z chwilą gdy takie dziecko wzmożni się, nabierze sił fizycznych — cechy te znikają.

Przyczyną nieśmiałości bywa również niewłaściwy system wychowawczy.

Znacie to? No to posłuchajcie dalej:

„Według sędziego, są pewne wątpliwości co do liczby Polaków zamordowanych w Bydgoszczy”.

To już brzmi tak, jakby było żywcem przepisane z neohitlerowskiej „Nationalzeitung”. Po pierwsze — winien nie jest ten, kto mordował, ale Hitler. Po drugie nie zamordował 400, ale „tylko” 300 Polaków. A więc — jak w znanej anegdotce — wystarczy „po pierwsze” ... aby uniewinnić!

Nie pierwszy to raz rozgłoszona „Wolnej Europy” wykazuje wręcz wzruszającą lojalność wobec swych gospodarzy zachodnoniemieckich, głosząc ich program polityczny i posługując się ich argumentacją. Ale przynajmniej trzeba, że w tej krótkiej informacji pobita własne rekordy. Tym razem objawiła się już jako tuba najbardziej skrajnych ośrodków nacjonalizmu niemieckiego i neohitlerizmu.

I pomyśleć, że ludzie przemawiający tam w języku polskim, mają czelność reklamować się swą „niezależnością” od finansujących ich ośrodków amerykańskich, że nie przestają mówić o wolności i formacji, rzetelności itd. itd. Może by więc — skoro tacy rzetelni — zmienili nazwę swojej rozgłoszni? Nie proponujemy niczego niezwykłego: po prostu — „Radio Monachium”.

HALINA BRODZKA

stem wychowawczy. Rodzice, którzy dziecko we wszystkim wyręczają, hamują jego przejawy samodzielności, zabraniają kontaktu z innymi dziećmi, wszystkich zakazują — powinni sobie podziękować za to, że wychowują odludka. Iluż to rodziców strzeliło dziecko: jesteś głupi, nie umiesz, nie nie potrafisz, nie dobrego z ciebie nie wyrośnie. W takim dziecku wytwarza się z czasem brak pewności siebie, a co za tym idzie — staje się nieśmiałe.

Nieśmiałość powstaje również na tle poczucia niższości — np. z powodu defektu fizycznego, z braku odpowiedniego ubrania, albo nawet z powodu niskiej pozycji społecznej rodziców.

Oczywiście, nie wszystkie dzieci w wyżej podanych sytuacjach reagują podobnie. U innych — wzmacnia to agresywność.

Jaka jest na to rada?

Przed wszystkim poznać źródło zła, a potem przystąpić do działania stosownego do sytuacji. Słabszemu trzeba zapewnić lepsze odżywienie, po-

radzić się lekarza, jeśli źródłem nieśmiałości jest zdrowie.

Ważne jest, by rodzice i nauczyciele w postępowaniu z dzieckiem unikali nadmiernej surowości, przestali hamować jego samodzielność. Bardzo skuteczną metodą w zwalczaniu nieśmiałości dziecka jest częste chwalenie, podkreślanie jego zalet, przydzielanie mu określonych funkcji do spełnienia, wciąganie go zbiorowych zabaw, prac. Dorosli powinni — oczywiście w sposób dyskretny — wpłynąć na otoczenie, by zmieniło postępowanie wobec „nieśmiałka”. Czasem trzeba nawet zmienić szkołę.

Nauczyciele, a i niektórzy rodzice, lubią dzieci nieśmiałe, bo są „grzeczne” i wygodne. Ale im — tzn. dzieciom, a w przyszłości dorosłym — nieśmiałość niesie kłopoty. I dlatego lepiej nie zwodzić się do różnymi wygodami i pozorami a zdobyć się na odpowiedni wysiłek wychowawczy.

Do odważnych świat należy — powiada przysłowie — i warto o tym pamiętać.

STANISŁAWA ORZEŁOWSKA

EKSPANSJA ZAKONU KRZYŻACKIEGO

Dokończenie ze str. 3

nu z Niemcami, miało poważne znaczenie polityczno-strategiczne. W realizowaniu zamierzeń podboju południowych i wschodnich wybrzeży Bałtyku, opanowanie ziemi pomorskiej stało się jednym z pierwszorzędných celów polityki Zakonu. Dochodzili do niego krzyżacy stopniowo. W r. 1282 stali się panami ziemi gniewskiej. Krótko potem, w r. 1283 podbił Prus był dokonany, tytuły prawne do utworzenia tam państwa zakonnego, dawno już uzyskane od papieża i cesarza. Jednocześnie, wraz z naporem na Litwę i próbami umacniania się w Inflantach (zawładnięcie Dźwinoujściem w 1305 roku), wzmożła się groźba agresji krzyżackiej na polskie Pomorze. Na przełomie XIII/XIV w., za czasów panowania czeskich Wacławów, rozszerzył tam Zakon swe posiadłości o dalsze łuzne nabytki.

Ukoronowaniem agresji krzyżackiej na Polskę można nazwać podstępne opanowanie Pomorza Gdańskiego w latach 1308—1309, pod pozorem niesienia pomocy przeciw Brandenburczykom. Fakt ten był decydującym w stosunkach polsko-krzyżackich. Zaczął się okres długotrwałego konfliktu, w który Polska angażowała dużo sił, świadoma już w pełni, jakiemu to sąsiadowi pozwoliła bezkarnie wyrosnąć pod swoim bokiem. Niełatwo i nieprędko udało się odzyskać poważne straty terytorialne. Co gorsza, dochodziły do nich nowe. Zakon, wykorzystując np. trudną sytuację i lekkomyślność księcia inowrocławskiego, Leszka, bratanka Władysława Łokietka, wciął od niego w za staw ziemię michałowską, którą ostatecznie w r. 1317 kupił za niską sumę.

Próby odzyskania Pomorza podjęto natychmiast, łącząc je też wkrótce ze sprawą odebrania Zakonowi ziemi chełmińskiej. Łokietek scalał ją z trudem państwo zaczął bezskutecznie od układow z krzyżakami. Nie przyniósł również rezultatów próba zaskarżenia ich przed sądem papieskim. W latach 1320—1321 odbył się proces kanoniczny w Inowrocławiu i Brześciu Kujawskim, na którym zeznania składali bezpośrednio poszkodowani świadkowie podboju Pomorza. Sędziowie wydali pomyślny dla króla polskiego wyrok, którego prawomocność, zakwestionowana przez Zakon i długo nie potwierdzana przez papieża, pozostała w końcu tylko na pergaminie, a egzekucja jego zawisła już wyłącznie od siły polskiego miecza. Niestety i miecz nie okazał się zwyciężskim w ręku społeczeństwa, coraz lepiej doceniającego ideę zjednoczenia pań-

stwa i unicestwienia agresji krzyżackiej. Siły Polski były ciągle za słabe. Krzyżacy w sojuszu z królem czeskim Janem luksemburskim zagarnęli w 1329 r. ziemię dobrzyńską, a zwycięstwo Polaków pod Płowami w 1331 r. tylko na rok odsunęło utratę Kujaw.

Syn Łokietka Kazimierz Wielki i polskie koła możnowładcze, z którymi się związał, przedłożyli w sprawie polsko-krzyżackiej ponad politykę zbrojną metodę układow, rozjemstw, pertraktacji, słowem — pokojową interwencję. Lawirowano przy tym niemało, wzorem najczelniejszych przykładow z dyplomacji i jurystycznej biegłości, a czasem i przebiegłości. Przedłużano z roku na rok pokój z Zakonem. To znów nie zgodzono się z wyrokiem rozjemczy króla Węgier Karola Roberta i czeskiego Jana z r. 1335, którzy przydzielili Polsce tylko Kujawy i Dobrzyń. Kazimierz Wielki wszczął przymiennie interwencję w kurii papieskiej, angażując ją finansowo w sporze polsko-krzyżackim. Zrzekł się bowiem praw na jej korzyść do połowy sumy odszkodowawczej, której krzyżacy nie zapłacili mimo wyroku z 1321 r. Łokietkowi. Jednocześnie pertraktował z nimi oko w oko. Kazimierz wniósł również, podobnie jak jego ojciec, skargę do papieża, która spowodowała wytoczenie Zakonowi ponownego procesu, z udziałem wielu przedstawicieli społeczeństwa polskiego. W 1339 r. w Warszawie. Tym razem chodziło o pretensje do wszystkich znajdujących się pod okupacją ziem polskich. Wyrok znów zapadł w stu procentach pomyślnie dla Polski, lecz ostatecznie został zawieszony przez papieża. Nie dając za wygraną, król polski próbował jeszcze wywrzeć presję na Zakon, wiążąc się sojuszem z trzema książętami Pomorza Zachodniego. Zabiegał również o poparcie ze strony Luksemburgów.

W końcu przysłał na zawarcie „wieczystego pokoju” w Kaliszu w 1343 r., odzyskując Kujawy i Dobrzyń. Zakon zatrzymał Pomorze Gdańskie, ziemię chełmińską i michałowską, lecz społeczeństwo polskie i jego panujący nigdy się z tym faktem nie pogodzili. Testamentarnie niejako przekazywano obowiązek odzyskania tych dotkliwych strat, coraz bardziej godzących w podstawowe interesy ekonomiczne i polityczne państwa polskiego, pokoleniom w pokolenia. Działo się tak aż do skutku, tj. do pokoju w Toruniu w r. 1466, którego 500 rocznicę obchodzimy właśnie 19 października bieżącego roku. Sprawy te w magają jednak już odrębnego omówienia.

Dr HELENA CHŁOPOCKA



Nakładem Wydawnictw Naukowo-Technicznych ukazały się cztery interesujące pozycje:

Tadeusz Cyprjan — „Fotografia — technika i technologia” — głów-

Kilka dni temu w prasie naszej ukazała się informacja o jeszcze jednym skandalicznym wyroku sądu w NRF rozpatrującego sprawę hitlerowskich zbrodniarzy. Tym razem w imieniu zachodnoniemieckiej Temidy przemówił bawarski sąd krajowy w Monachium wydając wyrok uniewinniający dwóch esesmanów, oskarżonych o mordowanie inteligencji polskiej w Bydgoszczy w okresie od września do listopada 1939 roku. Jeden z oskarżonych — Jakob Loelgen — Sturmabfuhrer SS, był dowódcą 16-ego Einsatzkommando, odpowiedzialnym za mordstwa popełnione w Bydgoszczy na ponad 400 osobach cywilnych — nauczycielach, księżach, lekarzach, adwokatach, urzędnikach administracji miejskiej i innych. Drugi oskarżony — Horst Eichler był jako Unterscharfuhrer SS członkiem tegoż Einsatzkommando, mordującego bydgoską inteligencję. Niezbite dokumenty winy Loelgena i innych zbrodniarzy hitlerowskich działających w pierwszych miesiącach okupacji w Bydgoszczy otrzymała prokuratura monachijska od Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce i uznała je za wystarczające dowody zbrodni. Niemniej pod koniec, bardzo zresztą krótkiego, bo trwającego —

Kraj bliski i daleki

Gdy już pociąg dojeżdżał do Helsinek, zadaliśmy sobie pytanie: czy nasze kraje, czy nasze narody na przestrzeni dziejów coś łączyło? Pytanie to wracało później wielokrotnie, a odpowiedź bynajmniej nie była prosta, wymagała ciągłej uwagi i ciągłych korekt. Nie ma przecież tej łączności na polu językowym, czy — szerszej biorąc — kultury narodowej. Różnymi się usposobieniem, różny jest klimat, w którym żyjemy.

Już jednak w historii Finlandii, która w życiu każdego narodu jest tą „księgą najobszerniejszą”, znalazłem pewne ślady wzajemnych kontaktów, ba — wzajemnych wpływów. Nie chodzi mi oczywiście o to, że nasi północni sąsiedzi z Bałtyku istnieją jako niepodległe państwo zaledwie 49 lat. Przedtem ich dzieje można podzielić na następujące okresy: okres osiedlenia się plemion fińskich na terenach dzisiejszej Finlandii (między 100 a 800 rokiem n.e.), okres panowania Szwedów (od 1155—1809 r.) i okres, w którym Finlandia, jako księstwo autonomiczne, wchodziła w skład carskiego imperium (1809—1917 r.).

Naturalnie można próbować snuć tutaj różne spekulacje typu: wzajemne umiowanie wolności, czy nawet doszukiwać się jakichś łączności z tego tytułu, że przez ileś tam lat spora część Polski i cała Finlandia znajdowały się w granicach jednego państwa — Rosji. Niewielkie zaludnienie (w połowie XIX w. — 1,5 mln. mieszkańców, dzisiaj trochę ponad 4,7 mln.) nie pozwoliło Finom nigdy na poważniejszy opór zbrojny. Za to duże efekty dało to, co u nas nazywalimy „pracą organiczną”: dynamiczny rozwój kultury narodowej, narodowej gospodarki, demokratyzacja życia (wszystko głównie w XIX wieku). Oczywiście, były i w życiu narodu plamy ciemne; do nich należy przede wszystkim udział w drugiej wojnie światowej po stronie Niemiec.

Wydało mi się, że tym historycznym łącznikiem nr 1 naszych dwóch narodów był Bałtyk. Mówią: morze łączy lub morze dzieli. Polski i Finlandii morze nie dzieliło nigdy.

Właśnie pierwsze kontakty handlowe z polskim Gdańskiem w

XIII i XIV wieku „z morza wrosły”. Te bałtyckie powiązania zauważyłem w szczególności podczas wizyty w dwóch największych portach Finlandii: starym Turku i stolicy — Helsinkach. Turku, to fiński Kraków. Miasto powstało w XIII w. i było pierwotnie stolicą kraju. W Turku dużo lepiej niż w którymkolwiek z innych fińskich miast orientują się w sprawach polskich. „Wina” to... Katarzyna Jagiellonka, córka Władysława IV, która w

Korespondencja „Głosu” z Finlandii

r. 1562 poślubiła Jana III Wazę, ówczesnego króla Finlandii (drugiego syna króla Gustawa Wazy), od r. 1568 króla Szwecji. Z małżeństwa tego pochodził król polski Zygmunt III, ten sam, który przeniósł stolicę Polski z Krakowa do Warszawy. Okres pobytu polskiej księżniczki w średnio-wiecznym zamczysku w Turku, miejscowi kronikarze wspominają z wdzięcznością, zaliczając go do najsławniejszych w historii miasta. Są zresztą i współczesne kontakty Turku z Polską.

Inaczej w Helsinkach. Duch Katarzyny Jagiellonki nie dotarł tutaj, może i dlatego, że w r. 1562 obecna stolica liczyła zaledwie... 12 lat swego ist-

nienia. Ale kontakty są, i to liczne, a nawet świeże. Dominują kulturalne: film, teatr, piosenka, choć ostatnio notujemy rozwój wymiany także w innych dziedzinach (sport, handel).

Osobny rozdział w rozwoju kontaktów polsko-fińskich stanowią działające w Finlandii Towarzystwa Przyjaźni Fińsko-Polskiej. Założyła je w r. 1929 grupa entuzjastów, wywodząca się spośród studiujących języki słowiańskie na Uniwersytecie w Helsinkach. Wydawało się, że dzięki pod-

renowych Towarzystwa w miejscowościach: Hämeenlinna, Jyväskylä, Kotka, Lahti, Oulu i Tampere. Przeważa więc południe, ale i na dalekiej północy (Oulu), mamy przyjaźni. Działalność TPF-P, które uczestniczy w organizacji wszystkich „co polskie” na terenie Finlandii — różnego rodzaju wystaw, festiwali filmowych, tygodnia książki polskiej itp. — tym bardziej godna jest uznania, iż jest to praca, naprawdę społeczna. — Towarzystwa ciągle boryka się z trudnościami finansowymi, czasem bowiem tylko otrzymuje zapomogi pieniężne od państwa lub od niektórych firm prywatnych (składki członkowskie: 4 marki fińskie rocznie, a dla studentów — 1 marka. Pomimo to, działające TPF-P są dobrej myśli i cieszą się z każdej polskiej wizyty. Prenumerują i pieczołowicie gromadzą: „Życie Warszawy”, „Radar”, „Polskę”. Wśród licznych książek, ściśniętych w bibliotece małego, pełnego starych mebli, lokalu Towarzystwa przy Uudenmaankatu w Helsinkach, widzę książki: Sienkiewicza, Słowackiego, Mickiewicza. Jest także album o Poznaniu. Do TPF-P należą przedstawiciele różnych zawodów i różnych poglądów politycznych. Mam u nas —

mówią — przekrój całego fińskiego narodu (prezes Towarzystwa jest członkiem Partii Komunistycznej).

Fińsko-polskie więzy dziejowe przybierają zresztą czasami formy zgola dziwne. Wspomnę tu przykładowo o laponijskiej rogatywie, narodowym nakryciu głowy, tych sympatycznych mieszkańców północy (fińska Laponia zajmuje 1/3 obszaru całego kraju). Kto od kogo ją przejął: my od nich, czy oni od nas? Historia podobno wyglądała tak. Wielu Polaków biorących udział w powstaniu styczniowym 1863 roku, uciekając przed prześladowaniami bądź zesłanych, znalazło się m.in. w Petersburgu. Oczywiście na głowach nosili rogatywkę, ostatnią pamiątkę swobody. Imali się przeważnie zawodu woźnicy. Wszyscy naokoło traktowali rogatywkę jako „zawodowe” nakrycie głowy. Stamtąd przeszło ono do Finlandii, gdzie rogatywkę nosiła początkowo służba. Resztę już znać.

Myślę, że przykładów wystarczy. Ze ścian pokoiku przy Uudenmaankatu patrzy na mnie: Kościuszko i Mickiewicz, na stołach stoją: popiersie Szopena i statuetka Syrenki. Trudno nie cieszyć się tą wyspą polską w obcym kraju. I choć dzieli nas jeszcze wiele, nie tylko kilometrów, uważam, że Finlandia — kraj naprawdę piękny — jest nam bliska, jak nigdy dotąd.

ANDRZEJ KUCZYŃSKI

Zbliża się ciągnięcie KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ

do wygrania
8.200.000 zł
Aby wygrać — trzeba zaraz KUPIĆ LOS

K2416

Praca

Pomoc domowa do dwójga dzieci z całkowitym utrzymaniem i spaniem. Potrzebna natychmiast. Referencje wymagane. Poznań, Przybyszewskiego 46 m. 7 od godz. 15 do 20. 21201g

Potrzebna starsza pani do dochodząca do dziecka 2 lata, Matejki 40/41 m. 12 I ptr. 19905g

Opiekunka do dziecka i lekkich prac domowych potrzebna zaraz — ul. Świerczewskiego 108D m. 7. Zgłoszenia od godz. 18. 21278g

Uczniów przyjmę — chętnie z prowincji. Odlewnia Żelaza — Poznań, ul. Główna 33. 19728g

Potrzebny tokarz rencista. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19926g

Poszukujemy palacza do gazogeneratora. Wytwórnia Szkła „Lumen” — Poznań, ul. Wrzesińska 1. (Główna). 19733g

Czeladnik tapicerski i 2 uczniowie potrzebni. Poznań, Fredry 3. 20009g

Zatrudnię mistrza (czeladnika) uczniów elektrotechników „Elektropraca” Dąbrowskiego 31. 19877g

Potrzebna pomoc domowa oraz uczeń. Poznań, Garbary 65. Skład Piekarniczo-Cukierniczy. 19896g

Pracownik do lat 20, do furmanki. Wa runki do omówienia. Śródecki, Poznań Antoni nek, ul. Mściwora 49. 19921g

Pomocnik, uczeń ogrodnicy, zaraz potrzebni. Ogrodnictwo K. Grzegorzewski Poznań — Szczepankowo, ul. Chotomińska 15 tel. 715-97. 20037g

Nauka

Udział korepetycji z matematyki w zakresie szkoły podstawowej i średniej. Adres: St. Golak Poznań, ul. Wybickiego 2 m. 5. 19889g

Języków obcych: niemieckiego, angielskiego, francuskiego udzielam. Rutkowski 14 m. 9. 19922g

Wytwórnia mebli przyjmie natychmiast uczniów. Poznań, ul. Cybińska 10. 19941g

Kupno

Wiertarkę stalową kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Grunwaldzka 19 dla 19734g

Kupię plug ciągnikowy trzysobowy ciągniony. Jan Stelmach, Tomierki p-ta Jezioraki pow. Poznań. 19767g

Włosy — skupuję zakład fryzjerski „Uroda”. Poznań, Wrocławska 8 wejście Golebka. 19834g

Gminna Spółdz. „Samopomoc Chłopska” W NOSOCICACH, pow. Głogów

POWIADAMIA, ŻE PROWADZI SPRZEDAŻ ARTYKUŁÓW PRZEMYSŁOWYCH dla odbiorców pozarynkowych.

Zamówienia należy składać pod adresem Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Nosocicach, poczta i powiat Głogów. K2156

Samochody

„Warszawę” dobrą sprzedam. Szczecińskiej 6 m. 9. 20522g

Sprzedam „Octavię” produkcyjną listopad 1963 stan idealny. Drobnin 1 p-ta Leszno tel. Krzemienie wo 12. 19802g

Sprzedam „Mikrusa”. Tel. 437-08. 19803g

Sprzedaz

Rower męski „Simson” motorkiem tylna oś — „MAW” sprzedam tanio. Oferty Biuro Ogłoszeń — Grunwaldzka 19 dla 19775g

Sprzedam okazjennie pianino marki Böger na metalowej płycie za 10.000 zł adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19805g

Sprzedam Junaka z przyczepką 9.000 — z kompletem koł ogumionych do lekiego wozu konnego, opony 600x16 do samochodu. Wozniak, Potasze 22 kolo Owińsk, pow. Poznań. 19835g

Sprzedam siatkę parkanową Warsztat Juliana Przybyszewskiego, Poznań 25 ul. Chotomińska 49 dojazd autobusem z Rataj nr 62. 19872g

Lożale

Pokój umeblowany ładnie Łazarz, nowe budownictwo w mieście. Władysław: Maria Poznań, Północna 20. 19832g

Sprzedam 6 mórg ziemi II klasy. Swarzędzka 19 dla 19779g

Sprzedam gospodarstwo rolne 12 ha z inwentarzem lub bez w Puszczykowie k/Poznań. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19830g

Sprzedam 20 ha ziemi obciążonej (względnie pokowe) z prawem zabudowy. Oferty Biuro Ogłoszeń — Grunwaldzka 19 dla 19830g

Nieruchomości

Domek jednorodzinny blisko Poznańa sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń — Grunwaldzka 19 dla 19852g

KOLEŻANEC

Irenie Świderskiej

z powodu zgonu OJCA SERDECZNE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA

składają Dyrekcja Rada Robotnicza Rada Zakładowa POP i współpracownicy.

„WIKLINA” Poznańskie Przedsiębiorstwo Włókienniczo-Trzcinianic — Poznań, Wozna 12 K2640

W dniu 12 kwietnia 1966 r. zmarła

Pelagia Szymańska

pracownica Poznańskich Zakładów Przemysłu Sportowego.

W Zmarłej straciłmy sumiennego pracownika.

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 12.45 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

Cześć Jej pamięci!

DYREKCJA POP RADA ZAKŁADOWA K2639

W dniu 13 kwietnia 1966 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana i troskliwa matka, teściowa, babcia i prababcia, śp.

Walentyna Przybylska

z domu LINKE

w 90 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej przy ul. Błuszczykowej.

Msza św. za drogą Zmarłą odprawi się w dniu 16 bm. o godz. 7.30 w kościele św. Wojciecha.

O bolesnej stracie zawiadamiają

CÓRKA, SYN, ZIECIOWA, SYNOWA WNUKI I PRAWNUKI

Poznań, Działowa 18 m. 61 21258g

Wincenty Cieśliński

długoletni i sumienny pracownik, prezes Zarządu G. S.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 16 bm. o godz. 11 w Kotlinie.

Cześć Jego pamięci!

RADA ZAKŁADOWA RADA NADZORCZA

ZARZĄD I PRACOWNICY

GMINNEJ SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” KOTLIN 21256g

Dnia 12 kwietnia zakończyła swój pracowity żywot, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa i zawsze troskliwa żona, nasza matka, teściowa, babcia, i prababcia, przeżywszy lat 80, śp.

Józefa Wasińska

z domu GUMNA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm., o godz. 11.45 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W głębokim żalu pogrążeni

MAŻ, SYNOWIE, SYNOWE WNUKI I PRAWNUKI

Poznań, Armii Czerwonej 25 m. 47 21250g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 13 kwietnia 1966 r. zasnęła w Bogu, namaszczona Olejami św., nasza najdroższa i nigdy niezapomniana matula, teściowa i babcia, śp.

Rozalia Mańkowska

z domu CZERNIAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 kwietnia 1966 r. o godz. 12.15 na cmentarzu na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążeni

CÓRKA, SYN, SYNOWA I WNUKI

Poznań, Wybickiego 15/21 K2638

Kazimierz Orlewicz

Dnia 14 kwietnia 1966 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy ojciec, dziadek, pradziadek, brat i teść, przeżywszy lat 78, śp.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 11.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

DZIECI I RODZINA

Poznań, Szylinga 6 m. 3 21297g

Dnia 12 kwietnia 1966 r. zakończył swój pracowity żywot, przeżywszy lat 76, opatrzony Sakramentami św., najdroższy ojciec, teść i dziadek, śp.

Walenty Grabarczyk

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej parafii św. Jana Vianney na Sołcu.

W smutku pogrążona

RODZINA

Suchylas, Poznań

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. 21277g

Dnia 13 kwietnia 1966 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 76, śp.

dr Jan Ujda

b. prof. Gimnazjum im. św. Jana Kantego

b. dyrektor Gimnazjum i Liceum w Kórniku

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarza na Górczyńcu.

W głębokim żalu pogrążeni

CÓRKA, SYN, SYNOWA I WNUKI

Poznań, ul. Głogowska 142 m. 4 21313g

Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe Przemysłu Żywnościowego w Poznaniu

Pracowni Młynarskiego w Poznaniu plac Wolności nr 2

POSZUKUJE

w Poznaniu lub okolicy zaraz na okres 5 lat

dzielnicy magazynu

o ca 300—500 m powierzchni składowej z terenem magazynowym, względnie teren, na którym można by wybudować prowizoryczny magazyn. K1277

Poznańskie Przedsiębiorstwo Transportowe Handlu w Poznaniu

UNIEWAŻNIA

zgubioną pieczęć konwojową nr 37. K2305

Różne

Ekspresowo naprawiam elektryczne maszyny do golenia, maszyn do szycia, dentystyczne wiertarki, odkurzacze i inny sprzęt domowy łącznie z przewijaniem silników. Zgłaszajcie osobie lub listownie. Poznań, Winogrody 31 m. 2, Olszewski. 20107g

Matrymonialne

Panna lat 40 z zawodem posiadająca pokój, pozna pana w celu matrymonialnym. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19773g

Kawaler lat 35 wzrost 175 cm rzemieślnik z mieszkaniem zapozna pannę, miłą, przystojną, gospodarną również z stowiercą. Cel matrymonialny. Oferty tylko poważne, można kierować. Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19953g

Zguby

Kierowcę, który 10. 4. 66 roku o godz. 19.30 wioził z Rynku Łazarskiego do rogu Palacza — Grunwaldzkiej małżeństwo z dzieckiem, prosi się o skontaktowanie na nr tel. 667-49 w sprawie pozostawionego w taksówce aparatu fotograficznego. 21153g

Wszystkim, którzy nie szczędzili trudu w walce o życie naszego najdroższego, nigdy niezapomnianego męża i ojca

doc. dr. Zygmunt Pohla

tym, którzy odpowiadali Go na miejsce wiecznego spoczynku i złożyli dowody wierności

zału po stracie św. pamięci Zmarłego oraz wszystkim, od których otrzymaliśmy wyrazy i dowody współczucia, w szczególności: Ministrowi Leśnictwa i Przedstawicielom instytucji tegoż resortu, przedstawicielom PAN, Wyższych Szkół Rolniczych, Instytutów Naukowych, Pol. Nauk. Tow. Leśnego, Technikum Geodezyjno-Drogowego i Ekonomicznego, Związków Zawodowych, Kola Łowieckiego ZSL, Współkolegom, Rodzinie i Przyjaciołom

składają

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

ZONA Z DZIEĆMI 21265g

MUZEUM

Archeologiczne (Mielżyńskiego 27/29) — godz. 13—19.

Broni (Stary Rynek) — godz. 10—15.

Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 9—15.

Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 5) — godz. 9—15.

Kultury i Sztuki Ludowej — godz. 10—15.

Narodowe (Al. Marcinkowskiego) — godz. 9—15.

Militarium (Cytadela) — godz. 12—16.

Przyrodnicze — (Świerczewskiego 19) — godz. 11—18.

Remiast Artystycznych (Zamek Przemysław) — godz. 10—15.

WYSTAWY

TPPR (Ratajczaka 37) — wystawa malarstwa i monotypii barwnych „Kosmos a dziecko”.

Pawilon Meblowy (Swarzędzka 28) — wystawa meblowa — godz. 9—17.

Klub „Od nowa” — wystawa rysunków Zbigniewa Makowskiego — nieczynna.

Klub MPiK (Ratajczaka 29) — wystawa fotograficzna Antoniego Ulińskiego „Dzień powszedni Polski” — godz. 10—20.

Ambulatoria czynne — chirurgiczne — cała doba; pediatryczne i internistyczne — g. 15—23; stomatologiczne — g. 20—7.

Wojewódzka Stacja PR — (ul. Kościuszki 103, tel. 566-66).

Apteki: Marcinkowskie 61 (czynna cała doba). Dyżur nocny: Główna 53 i Starołęka 79.

Lekarz Weterynarii — Miejska Lecznica dla Zwierząt — ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414 od 8—21 (w nocy — nagłe wypadki).

„GŁOS WIELKOPOLSKI” 5

Nr 88 (6895) 15 IV 1966

Nowe wydanie „Kroniki Poznania”

Ukazał się w sprzedaży kolejny, a pierwszy tegoroczny numer „Kroniki Miasta Poznania”. Otwiera go bardzo interesujący artykuł Janusza Ziolkowskiego pt. „Przemiany społeczne w Poznaniu w latach 1945-1965”.

Autor poddaje wnikliwej analizie wpływ przemysłowości na zmiany w układzie społecznym, uduchawiając przede wszystkim słuźności tezy o przelastowaniu się naszego miasta w ośrodek typowo przemysłowy. W jakimś stopniu J. Ziolkowski opiera swe wywody o wyniki przeprowadzonej w ub. roku ankiety pt. „Czym jest dla Ciebie miasto Poznań?”. Wyniki tej ankiety stanowią zarazem fragment części sprawozdawczej „Kroniki”.

O innych przemianach — tym razem w strukturze zatrudnienia — pisze Lucyna Wojtasiewicz. Pozytywnie czerpie dane z systematycznych od 1955 roku badań struktury zatrudnienia, prowadzonych przez GUS, a opartych na wskaźnikach wysokości wynagrodzeń. Autorka wieloma tabelami i wykresami wskazuje, jak dokonało się w Poznaniu przesunięcie poziomu płac głównie do grup średnich i wyższych, przy czym dla niektórych grup uśrednia roczna średnia praca przekroczyła średnią krajową w analogicznej grupie.

Po raz pierwszy chyba czytamy w „Kronice” artykuł poświęcony jednemu z działań czynów społecznych. Chodzi tu o pozycję Tadeusza Magacza, który analizuje powody powstania w Poznaniu 130 dziecięcych placów zabaw (w latach 1945-1964) oraz rozmiary prac społecznych dla stworzenia należytych warunków dla zabaw dziecięcych. Jak wykazuje autor, tylko w latach 1961-64 wartość prac społecznych w zakładach miejskich przy budowie placów zabaw wyniosła ponad 23,3 mln. zł. T. Magacz uwzględnia także niedociągnięcia w pracy placów i wnioski dla poprawienia sytuacji.

Cytowany wyżej artykuł uzupełniono wykazem placów zabaw istniejących w Poznaniu w roku 1964 oraz zestawieniem obecnych placów w poszczególnych dzielnicach.

W bieżącym numerze „Kroniki” znajdziemy ponadto trzecią część artykułu Konstantego Kalinowskiego o powojennej polityce poznańskiej, pozycję z zakresu działalności Opery i wyniki dotychczasowych Wiosen Muzycznych. Część kronikarska przynosi dalszy wykaz laureatów Nagród Poznania i Województwa za rok 1964, sylwetkę Rektora WSE oraz omówienie 15-lecia działalności Klubu Międzynarodowej Książki i Prasy. Stała już pozycja — „Mottyniana” — T. Świtły przynosi tym razem opis życia i działalności Stanisława Rejmińskiego, sekretarza Zarządu Miejskiego Poznania.

Bardzo bogata jest w aktualnym zeszycie „Kroniki” część sprawozdawcza.

Cały numer bogato ilustrowany zdjęciami: M. Kucharskiego, M. Myszkowskiego, K. Przychodźki, Z. Staszyskiego, K. Wyszomirskiej. Szkoda tylko, że zdjęcia przy padają w zeszycie nie zawsze tam, gdzie być powinny. (ec)

odpowiadamy

I. B. z Poznania — „Kobietę i Życie” będzie Pani mogła zaprenumerować w swoim Urzędzie Pocztowym lub w PPK „Ruch”, ul. Zwierzyniecka 9. (684)

MM. Poznań — W najbliższym czasie na temat poruszonego przez Pana ukaże się dłuższy artykuł. (526)

Baranowski, Mosina. — Prosimy o podanie bliższego adresu, odpowiemy listownie. (2942)

B. Dominiak, ul. Przemysłowa. — Sprawy radzimy przekazać do Komitetu Blokowego, a jeżeli to nie pomoże — do Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej. (547)

Irena B., ul. Chłodna. — Nikt z lokatorów nie może Pani zabronić mieć psa, jeżeli tylko przestrzega się, by pies nie nabrudził na schodach. Jeżeli jest duży i współlokatorzy go się boją, należy założyć mu kaganiec. (692)

Grażyna Herc. — Wiersz nie nadaje się do druku. Adres Wydawnictwa Poznańskiego: Poznań, ul. Fredry 8. (695)

Kwiecień	Anastazji
15	Słońce: 4.56—18.50
piątek	

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Sen nocy letniej”; NOWY — g. 19 „Z mitów się umiera”; OPERA — godz. 19 „Carmen”; OPERETKA — godz. 19 „Eksportowa żona”; MARCINEK — g. 17 „Słowik”;

KINA

KINO DOBRZYCH FILMÓW — MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Pieski świat Mondo cane”; WIOSKI, 16.1; APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Człowiek z Rio” (franc.-włoski, 14 l.); BAŁTYK — g. 9.30, 13, 16.30 i 20.15 „Faraon” (pol., 16 l.); CZTERNASTKA — g. 16, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Szalone wakacje” (jue., 14 l.); GONG — g. 10, 12 i 16 „Komiczny świat Harolda Lloyd’a” (USA, 12 l.); g. 18 i 20 „Ukrutne skarby” (czeski, 18 l.); GRUNWALD — g. 15 „Hasło — Odwaga” (ang., 12 l.); g. 17.30 i 20 „Piękna Lauretta” (NRD, 16 l.); GWIAZDA — g. 10,

6 „GŁOS WIELKOPOLSKI” A 15 IV 1966 Nr 88 (6893)

Czyn społeczny języckich przedsiębiorstw

Podejmowanie czynów dla uczczenia Tysiąclecia Państwa Polskiego i Święta 1 Maja, zatacza coraz szersze kregi. W dzielnicy Jeżyce zobowiązania załóg opiewają ogółem na blisko 74 miliony zł, przy czym z kwoty tej przypadnie prawie 29 mln. zł na dodatkową produkcję eksportową i prawie 15,5 mln. zł na czyny społeczne.

Na apel załogi HCP odpowiedzieli pracownicy wszystkich zakładów przemysłowych, budowlano-montażowych, spółdzielni pracy oraz różnych instytucji i urzędów Jeżyc. Zobowiązania podejmowane są w dalszym ciągu i przyczynia się m. in. do zwiększenia produkcji, przedterminowego oddania do użytku różnych obiektów, podniesienia wydajności, wygospodarowania oszczędności, zastosowania nowych rozwiązań technologicznych, uruchomienia produkcji antymportowej i podniesienia jakości. Głównym motywem czynów społecznych jest wykonanie różnych prac przy budowie Parku Przyjaźni i Braterstwa Broni na Cytadeli, ośrodkach wypoczynkowych, porządkowanie zakładów, urządzenie dziecięcych, placów gier i zabaw.

Poznańskie Przedsiębiorstwo Produkcji Leśnej „Las” postawiło sobie za cel przekroczenie planu eksportu o 20 mln. zł, uruchomienie produkcji sprawanego drewna (wartość 500 tys. zł), jak też czyny społeczne, szacowane na 500 tys.

Dodatkowo 12 ton szynek w puszkach, 20 ton konserw, 10 ton smalcu oraz ponad 114 tys. zł dzięki poprawie jakości eksportowanych wyrobów zadeklarowali w swoich zobowiązaniach pracownicy zatrudnieni w Zakładach Miejskich — Przetwórci przy ul. Wilkońskich w Poznaniu. Roztoczą oni ponadto opiekę nad placami gier i zabaw przy ul. Sienkiewicza oraz Dąbrowskiego, upiększą i uporządkują przylegające do zakładu tereny. Około 3 200 godzin przepracują na rzecz miasta i przywłaśnym ośrodku wypoczynkowym pracownicy Poznańskich Zakładów Przemysłu Sportowego, którzy chcą ponadto dostarczyć w I półroczu dodatkowo artykuły wartości miliona zł.

Effektów czynu pracowników Instytutu Technologii Drewna nie da się dokładnie określić, jednakże — jak wynika z szacunku — przyniesie on dodatkowe korzyści ekonomiczne, szacowane w ciągu roku na 2 mln. zł. Udzielił on m. in. po

mocy przy rozruchu urządzeń i produkcji węgla drzewnego w Zakładach Przemysłu Drzewnego w Białkach i dla podniesienia jakości wyrobów w Zakładach Piłkarskich w Czarnkowie, opracując metody zabezpieczające drewno i wyrabiane z niego tworzywa — przewidziane na eksport do krajów tropikalnych — przed grzybami i innymi szkodnikami, jak też sposób umożliwiający wykorzystanie odpadów drzewnych, szczególnie trocin, do wytwarzania drożdży pastewnych metodą hydrolizy. Prace te przyniosą gospodarce narodowej po ich rozpowszechnieniu jeszcze większe korzyści.

Podobnie jak w innych latach nie zawiedli też pracownicy słodkiej „Goplany”. W swoich zobowiązaniach zadeklarowali, że dostarczą ponad plan 186 ton różnych wyrobów oraz wykonają w czynie prace przy upiększaniu ul. Kościelnej. Czyny społeczne są też jednym z głównych motywów zobowiązań w różnych zakładach, przy czym na szczególne wyróżnienie zasługują pracownicy Poznańskiego Przedsiębiorstwa Konstruktoryjnego i Urzędów Przemysłowych „Mostostal”.

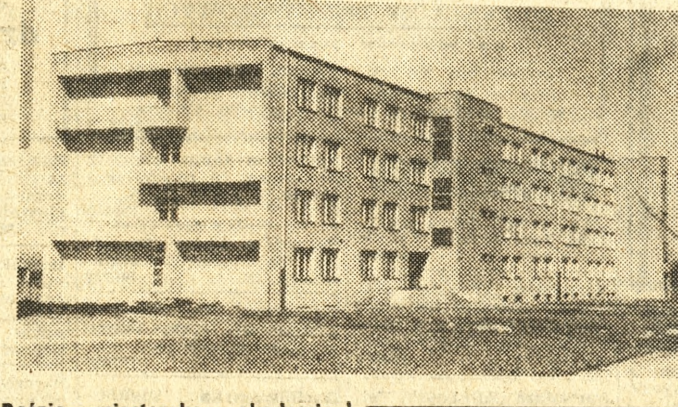
Meldunki o zobowiązaniach na powitanie Tysiąclecia Państwa Polskiego i 1 Maja napływają w dalszym ciągu. (b)

Wielki kiermasz książkowy

Jak już informowaliśmy, w niedzielę, 17 bm. w Poznaniu na Starym Rynku w godzinach 9-18, odbędzie się największy kiermasz książkowy, jaki widzieliśmy dotychczas w naszym mieście. Na 40 stoiskach, obsługiwanych przez księgarzy w regionalnych strojach, przy dźwiękach orkiestr, kupować będziemy książki, prezentowane przez kilkanaście wydawnictw. Znajdą się tam także pozycje, od dawna w Wielkopolsce wyczerpane, specjalnie zebrane z różnych zakątków kraju. Bogaty wybór płyt oraz reprodukcji, oraz nowa, wielka loteria książkowa i inne atrakcje uzupełnią to duże wydarzenie dla miłośników książki. Będzie też okazja zdobyć autograf znanych pisarzy, których zasiadzie w stoiskach kilkudziesięciu, także z Warszawy.

Oczywiście, w kiermaszu bierze udział Wydawnictwo Poznańskie, które, obok swojego stoiska, urządzi wystawę publikacji, tematycznej nie związanych z Tysiącleciem Państwa Polskiego oraz z osiągnięciami Polski Ludowej. Do nabycia będą m. in. wyczerpane już tytuły, jak: „Wielkopolska w dwudziestolecie PRL”, „Kultura ludowa Wielkopolski”, „Osiemnaście wieków Kalisza”, „Poznań — przewodnik”, „Pamiętniki osadników Ziemi Odzyskanych” oraz ostatnie nowości, jak np.: „Społeczeństwo i socjologia w NRE” — Władysława Markiewicza. Przy stoisku WP podpisują będą książki pisarze: Brandstaetter, Becela, Bystrzycki, Fiedler, Górnicki, Hlaskowiczówna, Kogut, Korczak, Kraszewski, Pauksta, Rogalski inni. (ms)

Przy ul. Zamenhoffa



Rosnie miasteczko akademickie Politechniki Poznańskiej na Ratajach. W r. 1965 studenci tej uczelni otrzymali już trzeci z kolei dom studencki na osiedlu przy zbiegu ulic: Kórnickiej i Zamenhoffa. Kolorowe elewacje poszczególnych budynków tworzą razem przyjemny obraz. Na zdjęciu: jeden z „akademików” przy ul. Zamenhoffa. (ad) Fot. — K. Przychodźki

Z gustem? A po co?

Effektywne wnętrza reprezentacyjnej kawiarni Poznania, mianowicie W-Z, zaczyna ulegać pewnym przeobrażeniom. Niestety na gorzej. Tak do niedawna zapraszające foyer z pięknymi dekoracyjnymi roślinami, wygodnymi fotelami, stolikami, telefonem zamieniono na... „filie” garderoby.

Czy w „W-Z” zwiększo no liczbę miejsc? Śmiem wątpić. Zwiększono za to liczbę wieszaków. Kosztem wygodnego przedstoika.

Z czego jeszcze zrezygnuje kierownictwo kawiarni? I co jej jeszcze nie gustowno przybędzie? t. h. n.

Za mało stołówek

Obecnie istnieją w Poznaniu 43 stołówki pracownicze o przeszło 3.800 miejscach konsumpcyjnych, wydające dzień nie 13.000 posiłków. Ponadto mamy 94 bufety przy zakładach pracy. Stołówek jest więc stanowczo za mało, jak na olbrzymią rzeszę zatrudnionych w Poznaniu pracowników i wszystko wskazuje na to, że większe zakłady pracy nadal uchylają się przed ich uruchomieniem, dla zabezpieczenia się przed ewentualnymi, wynikającymi z tego tytułu kłopotami. Nie skorzystały też, poza kilkoma przypadkami, z możliwości rozprowadzania wśród pracowników jednodaniowych potraw, zaofiarowanych w akcji Poznańskich Zakładów Gastronomicznych.

Sprawa zwiększenia liczby stołówek zainteresowało się ostatnio Prezydium Rady Narodowej Poznania. Poczyniono odpowiednie kroki, by w każdej dzielnicy wytypować po pięć zakładów pracy, które mają warunki do uruchomienia stołówek. (l)

Pierwsze zgłoszenia na Ogólnopolski Konkurs Krajoznawczo-Turystyczny

Jednym z najpoważniejszych przedsięwzięć turystycznych w tegorocznym sezonie jest bez wątpienia wielki, Ogólnopolski Konkurs Krajoznawczo-Turystyczny: „Przez X Wieków Polski”. Impreza ta, organizowana pod patronatem Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, przy współudziale wielu instytucji i redakcji pism centralnych, wzbudziła ogromne zainteresowanie.

W ramach tego konkursu, każdy w sposób sobie właściwy, według posiadanej wiedzy, zainteresowań i zamiłowań, będzie na nowo odkrywał nasz piękny kraj, jego ludzi, pamiątki przeszłości i osiągnięcia XX-lecia.

Konkurs obejmuje całokształt działalności turystyczno-krajoznawczej i rekreacyjnej, prowadzonej w zakładach pracy, instytucjach, na wsi, w jednostkach wojskowych, szkołach, klubach, grupach związkowych itd. Trwać będzie przez cały rok 1966.

Przebiegiem konkursu kierują: Komitet Organizacyjny i Sztab Centralny OKKT w Warszawie, w poszczególnych województwach: Wojewódzkie Komisje OKKT, a w miastach, powiatach i dzielnicach, odpowiednie staby. Przewodniczącym Wojewódzkiej Komisji OKKT w Poznaniu jest sekretarz WKKZ — Edmund Kowalski — prezes ZO PTTK.

W konkursie mogą brać udział wszyscy chętni w różnorakich formach organizacyjnych. Na szczeblu podstawowym zakłady pracy, wsie, szkoły, uczelnie, a nawet samorządnie, organizujące się co najmniej 3-osobowe zespoły. Na szczeblu centralnym w OKKT

Wielkopolskie powstają w tych dniach staby powiatowe — które dysponować będą szczegółowymi informacjami, dotyczącymi konkursu. Postaramy się na naszych łamach zamieścić wykaz stabsów powiatowych i ich adresy, aby umożliwić licznym turystom z naszego województwa masowy udział w tym, pożytecznym i ciekawym konkursie. (Bod)

dalekopisem

WYRÓWNANY REKORD ŚWIATA Z kilkunastu opóźnieniami dotarła do nas wiadomość o znakomitym wyniku amerykańskiego pływaka Willie Davenporta. Podczas zawodów w Baton Rouge wyrównał on rekord świata na dystansie 120 y ppł. uzyskując 13,2.

PORAŻKA LEGII

Nie powiodło się koszykarzom warszawskiej Legii, startującym w międzynarodowym turnieju w Antibes. Drużyna mistrzów Polski przegrała z zespołem Antibes 69:71, a następnie pokonała Royal Bruksela 80:58. Polacy zajęli w swej grupie drugie miejsce.

SPASSKI — PETROSJAN 1:1

Druga partia meczu szachowego o mistrzostwo świata Spasski — Petrosjan zakończyła się remisem. Po dwu partiach rezultat pojedynku najlepszych szachistów świata jest remisowy 1:1.

REPREZENTACJA ZSRR NA WYŚCIG POKOJU

Ustalono skład reprezentacji ZSRR na Wyścig Pokoju. Do drugiego powołani zostali następujący zawodnicy: Aleksander Dochłajkow, Włodzimierz Żarkow, Galan Sajchuzin, Gennadi Liebie-diew, Aleksiej Pietrow i Anatolij Olizarenko.

ZŁY PROGNOSTYK PRZED MISTRZOSTWAMI ŚWIATA

Piłkarska reprezentacja Argentyny poniosła niespodziewaną porażkę z zachodnioniemieckim zespołem Eintracht Frankfurt 1:3 (0:1).

KRYTERIUM PRZED WP

Kandydaci do zespołu CSRS na tegoroczny Wyścig Pokoju: Smolik, Schejbal, Kwapił, Hava, Heller i Dolezal wzięli udział w międzynarodowym kryterium ulicznym w Brunszwicku. Czechosłowacy zademonstrowali bardzo dobrą formę. Wygrali oni aż 5 z 7 lotnych finiszów. W klasyfikacji zespołowej zwyciężyła Belgia — 8 pkt., przed CSRS — także 8 pkt., Dania — 12 pkt., Holandia — 18 pkt., Szwajcaria — 29 pkt. i NRF — 54 pkt. (za)

Dwa wicemistrzostwa Polski dla barw Poznania

W Inowrocławiu odbyły się w dniach 11-13 bm. mistrzostwa Polski w tenisie stołowym dla juniorów i juniorek, w których udział wzięło 175 osób w tym 47 dziewcząt.

Bardzo dobrze spisali się reprezentantki Poznania. W konkurencji zespołowej siostry Przygodzianki Krystyna i 10-letnia Anna zajęły drugie miejsce, (za Startem Włocławek) i zdobyły tytuł wicemistrza Polski. Obie zawodniczki należą do ostrzeszowskiego Piasta. Przegrały one tylko jedno spotkanie z wspomnianym Startem, po wyrównanych pojedynkach 2:3. W konkurencji indywidualnej Krystyna Przygodzianka zdobyła tytuł wicemistrza Polski za zajęcie drugiego miejsca, uległa jedynie Wierzbickiej z Wawelu z Wiernika. Dobre miejsce zajęła zawodniczka Stolaś z poznańskiego Sanu, plasując się na 8 pozycji w tabeli.

Mniej pomyślny start mieli juniorzy. Zespół Przemysława odpadł już w pierwszych kolejkach. W konkurencji indywidualnej najlepszym z Wielkopolski okazał się Pers z Sanu; Stroiłwas z Przemysława zajął miejsce 39, a Stachowiak ze Sparty Orzechowo — 45.

TECZA — g. 16 „Zawsze w niedzielę” (pol., 11 l.); g. 18 i 20 „Stokrotka” (franc., 18 l.); WARTA — g. 10 i 12.30 „Spotkanie w Warszawie” (dok., pol., 11 l.); g. 15, 17.30 i 20 „Uroczą gospodyni” (USA, 14 l.); WZASOWICZ (Puszczakowski) — g. 17 „Zmierzch czarowników” (pol., 11 l.); g. 19.15 „Sam pośród miasta” (pol., 11 l.); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Wrak Mary Deare” (anglo-amerykański, 14 l.); WRZOS (Lubof) — nieczynne; WRZOS (Mosina) — g. 13 i 15 „Witajcie, wstęp wzbroniony” (radz., 9 l.); g. 17 i 19.15 „Święta wojna” (pol., 11 lat); ZNIZCZ (Zabikowo) — godz. 19 „Święta wojna” (pol., 12 l.);

FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Jerozolima”;

CYRK (płac przy Stadionie im. 22 Lipca) — godz. 19.

KONCERTY

AULA UAM — g. 19.30 Inauguracja VI Poznańskiej Wiosny Muzycznej. Koncert symfoniczny: dyrygent — Witold Krzemieński; soliści: Wanda Jesse-Szeligowska — sopran, Barbara Świątek — flet, Edward Statkiewicz — skrzypce.

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: Fala 66,62 MHz; 8.15 Kurs jęz. franc.; 8.35 „Pod rozważanie opinii”; 8.55

do 3.00, 69,74 MHz; 8.15 Polska muz. popularna; 8.50 Dr Zabiniński przed mikrofonem; 9 Dla kl. III pt. „Ptaki na wiosnę”; 9.20 Kalejdoskop ulubionych melodii; 9.40 Dla przedszkolki: „Zabawy rytmiczne”; 10 Kalejdoskop kulturowy; 10.30 Rytm i piosenka; 11 Konc. muz. popularnej; 11.49 „Rozdźwięk a dziecko”; 12.10 Muzyka ludowa narodów radzieckich; 12.25 Public. międzyn.; 12.40 Więcej, lepiej, taniej; 13 Dla kl. I i II — „Z piosenka jest nam wesoło”; 13.20 Utw. fortep.; 13.40 Swojskie mel. gra Zespół Akordeonistów T. Wesołowskiego; 14 Rolniczy kwadrans; 15.05 Dla szkół średnich słuch. pt. „Żywy chemii poświęcony”; 16 Popołudnie z młodzieżą; 18 Konc. dnia; 18.45 Kurs jęz. rosyjskiego; 19.10 Ze wsi i o wsi; 19.25 Pięć minut o wychowaniu; 19.30 Konc. życzeń; 20.35 „Zapowiedź nowego” wiersze współczesnych poetów murzyńskich; 21 Kasiety i gitary; 21.20 Minuty zwierzeń; 21.36 Czardziejskie smyczki; 22 Kwadrans dla poważnych; 22.20 Konc. miłośników muz. poważnej; 23.12 Nowości Programu III; 0.05 Progr. nocny z Szczecina.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II Fala 407 m i UKF 66,62 MHz; 8.15 Kurs jęz. franc.; 8.35 „Pod rozważanie opinii”; 8.55

Popularna muz. rosyjska; 9.30 Z życia ZSRR; 9.50 Tańce symf.; 10.05 Koncert symf.; 10.50 „Za naszą i waszą wolność”; „Parę minut po czwartej” fragm. pow.; 11.10 „ABC ekonomii”; 11.25 Konc. estradowy z udziałem solistów; 12.25 Z nagrań skrzypkaczy Priscilli Ambrose; 12.45 Hiszpańska muz. ludowa; 13 Czas dobrych gospodarzy; 14 Muz. operowa; 14.30 List ze Śląska; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Mel. ze znanych filmów; 15.30 Dla dzieci odc. 7 pow. pt. „Koniec wakacji”; 16.05 Felieton Red. Społecznej; 17.25 Muzyka; 17.50 Aud. sport. pt. „Środa wierna laskarom”; 18.10 Gra Zesp. J. Miliana; 18.23 Opow. pt. „Drwal”; 18.45 „Klub Entuzjastów Nowoczesności”; 19.05 Muz. i aktualn.; 19.30 Transm. konc. symf. z sali Filharmonii Narodowej w Warszawie; 20.25 „Mój zawód — to ja”; 20.45 d.c. koncertu; 22 Wiersze współczesnych poetów murzyńskich; 22.30 Muz. ludowa narodów Afryki; 22.45 Muz. tan.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21.30, 23.50.

TELEWIZJA

PIĄTEK: 8.55 — Fab. film USA — „Dumni” (western); 10.25 — Fab. film USA, dla młodz. „Powrót do Texasu”; 12 — „Jak byś postąpił” (dla kl. II); 16.15 — „Melodie z tamtych lat” — program

filmowy; 16.40 — Wiadomości; 16.45 — Fab. film USA — „Egipcjanin” (l. 16); 19 — „Wielokropki”; 19.20 — Dobranoc i Dzieńnik; 20 Echo tygodnia; 20.15 — Teatr TV „Waga”; — Wacława Dylińskiego; 21.35 — „10 minut recenzji”; 21.45 — Miejsce kultury polskiej (cz. II); 22.15 — Dzieńnik.

SOBOTA: 8.15 — Film dla dzieci — „Rysunkowe przygody”; 9.05 — Fab. film polski — „Gdzie jest generał” (l. 12); 10.45 — Film „Południowe rytmy na Broadwayu”; 11.10 — Fab. film ameryk. „Spotkanie w Saint Louis” (l. 14); 13 — Film ameryk. pt. „Czarodziej z serii „Święty”; 14.25 — Fabul. film CSRS — „Na tropie Pacynka”; 15.40 — Wychowanie fizyczne naszych dzieci; 15.55 — 12 lekcja jęz. rosyjskiego; 16.10 — Film dla dzieci — „Opowieści z rzeźby”; 16.25 — Program tygodnia; 16.40 — Wiadomości; 16.50 — Manifestacja z okazji XXI rocznicy sforsowania Odry i Nysy przez I i II Armie Wojska Polskiego — transm. z Gniezna; 18.30 — Program filmowy; 19.20 — Dobranoc i Monitor; 20 — Rytmy znanego świata; 21 — Wiadomości; 21.10 — Fabul. film USA — „Jak obrabować bank”; 22.35 — Program rozrywkowy — „W świecie swinga”;

TV zastrzega prawo do zmian.